



Дzień Mózgu w Równem

18 marca obchodzony jest Europejski Dzień Mózgu. Z tej okazji Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury w Równem postanowił zorganizować wydarzenie edukacyjne dla swoich uczniów.

W dniu 19 marca około 30 uczniów starszych klas, które uczą się języka polskiego w Ukraińsko-Polskim Sojuszu im. Tomasza Padury, zebrało się w Pracowni Miasta w Równem, aby dowiedzieć się więcej o głównym organie centralnego układu nerwowego.

Spotkanie rozpoczęło się od obejrzenia krótkiego animowanego filmu dokumentalnego o mózgu. Organizatorzy przygotowali materiały dydaktyczne, zadania interaktywne, gry i zestawy do twórczości, dzięki którym uczestnicy poznawali ciekawe fakty o mózgu, obalali mity na ten temat, a także przypomnieli sobie lokalizację i przeznaczenie poszczególnych części kory nerwowej.

Językiem roboczym zajęć interaktywnych był język polski. Dzięki temu uczniowie mogli poszerzyć swoje słownictwo tematyczne z tego zakresu. Wszyscy uczestnicy zostali podzieleni na pięć grup, w których współpracowali podczas wykonywania zadań. Szóstą, dodatkową grupę, stanowiły przedszkolaki, które dostrzymywały krok starszym i wykonywały ćwiczenia twórcze dostosowane do ich wieku.

Uczestnicy wydarzenia dowiedzieli się, w jakim wieku mózg osiąga pełną dojrzałość, czy mózg mężczyzny różni się od mózgu kobiety,

w jaki sposób zwiększyć zdolność do przypominania informacji, ile myśli dziennie generuje ludzki mózg, czym są sny itp.

Wszystcy zainteresowani będą mogli znaleźć odpowiedzi na powyższe oraz inne pytania już wkrótce w reportażu o tym wydarzeniu i załączonym scenariuszu lekcji. UPS przygotowuje je w ramach projektu telewizyjnego «Polska poza Polską» i opublikuje na swojej stronie internetowej: padura.org.ua.

W końcowej części wydarzenia uczestnicy wykazywali erudycję odpowiadając na pytania quizu wygenerowanego za pomocą platformy kahoot.it. Troje zwycięzców otrzymało zestawy orzechów. Takie nagrody miały znaczenie symboliczne, ponieważ zdaniem dietetyków dodanie orzechów włoskich do diety nie tylko poprawia funkcje poznawcze mózgu i pamięć krótkotrwałą, ale także zmniejsza ryzyko rozwoju choroby Alzheimera.

Wszyscy zgromadzeni otrzymali dyplomy za udział, pozytywne emocje oraz motywację do dbania o swój mózg, gdyż jest ważnym elementem ogólnego stanu zdrowia człowieka.

Mariana Jakobczuk,
Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury w Równem
Fot. Kateryna Mosijczuk

День мозку в Рівному

18 березня відзначають Європейський день мозку. Українсько-польський союз імені Томаша Падурі в Рівному із цієї нагоди вирішив провести просвітницький захід для своїх учнів.

Близько 30 старшокласників, які вивчають польську мову при УПС імені Томаша Падурі, 19 березня зібралися в Майстерні міста в Рівному, щоб довідатися більше про головний орган центральної нервової системи.

Зустріч розпочалася з перегляду короткого документального мультфільму про мозок. Організатори підготували дидактичні матеріали, інтерактивні завдання, ігри та набори для творчості, за посередництвом яких присутні дізнавалися цікаві факти про мозок, розвінчували міфи про нього, пригадували розташування та призначення різних ділянок нервової кори.

Оскільки активності відбувалися польською мовою, учні мали змогу розширити свій словниковий запас із цієї тематики. Їх поділили на п'ять груп, у яких вони співпрацювали між собою, виконуючи завдання. Шостою, додатковою, групою була команда дошкільнят, які не відстаючи від старших, виконували пристосовані до їхнього віку творчі вправи.

Учасники заходу дізналися, зокрема, в якому віці мозок досягає своєї повної зрілості, чи відрізняється мозок чоловіка від мозку жінки, яким чином досягти

кращого запам'ятовування інформації, скільки думок на день генерує людський мозок, що таке сни тощо.

Відповіді на ці та інші запитання невдовзі будуть доступні для всіх зацікавлених у сюжеті про цей захід та прикріпленому до нього конспекті уроку. УПС підготує їх у рамках телевізійного проекту «Польща поза Польщею» та опублікує на своєму сайті: padura.org.ua.

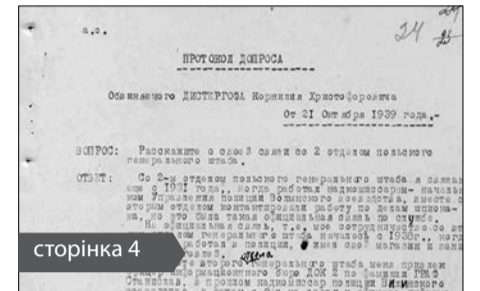
На завершення присутні демонстрували ерудованість, відповідаючи на запитання вікторини, згенерованої за допомогою платформи kahoot.it. Троє переможців отримали набори горішків. Такі нагороди мали символічне значення, адже, на думку дієтологів, додавання волоських горіхів до раціону не лише покращує когнітивні функції мозку та короточасну пам'ять, а й знижує ризик розвитку хвороби Альцгеймера.

Усі присутні отримали дипломи про участь, позитивні емоції та мотивацію дбати про свій мозок, адже це важлива складова загального стану здоров'я людини.

Мар'яна Якобчук,
Українсько-польський союз імені Томаша Падурі в Рівному

Фото: Катерина Мосійчук

Доля Корнелія Дістергофа
з Луцька та його родини
Losy Korneliusza Disterhoffa
i jego rodziny



сторінка 4

Великопісні реколекції
в Маневичах і Любешеві
Rekolekcje wielkopostne
w Maniewiczach i Lubieszowie



сторінка 7

Стартував четвертий сезон
проєкту «Підприємливі діти»
Rozpoczęła się IV edycja
«Przedsiębiorczych dzieciaków»



сторінка 8

У Дубні зустрілися
свідомі сеньйори
W Dubnie spotkali się
świadomi seniorzy



сторінка 9

Символіка Луцька впродовж
попередніх століть
Symbolika Łucka
w poprzednich stuleciach



сторінка 12

Spotkania w Tarnopolu, Husiatynie i Podwołoczyskach

Зустрічі в Тернополі, Гусятині й Підволочиську

18 marca w Tarnopolu, Husiatynie oraz Podwołoczyskach odbyły się spotkania Konsul Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku Anny Nowakowskiej z przedstawicielami polskich organizacji działających w obwodzie tarnopolskim.

W spotkaniu, które odbyło się w kościele Bożego Miłosierdzia w Tarnopolu, wzięli udział proboszcz parafii ks. Andrzej Malig, prezes Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca Piotr Fryz, Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego «Zbaraż» Piotr Bajdecki, Polonijnego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego Maryna Wojnowa, a także nauczycielka szkoły sobotnio-niedzielnej przy Polskim Centrum Mariana Kacan oraz Iryna Nestajko, przewodnicząca tarnopolskiego oddziału Ogólnoukraińskiego Zjednoczenia Nauczycieli Polonistów Ukrainy.

Z nowo mianowaną Konsul Generalną RP oraz konsulem Krzysztofem Wasilewskim zgrupowanie omówiło działalność polskich organizacji, prowadzonych przez nie szkół, a także życie duchowe polskiej wspólnoty w regionie.

Podobne spotkania odbyły się w tym dniu w Nadzbruczańskim Stowarzyszeniu Kultury i Języka Polskiego w Husiatynie oraz w Towarzystwie Kultury Polskiej im. ks. Bronisława Mireckiego w Podwołoczyskach.

Alła Flissak,
Polskie Centrum Kultury i Edukacji
im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu
Zdjęcie udostępnił Piotr Fryz



18 березня в Тернополі, Гусятині та Підволочиську відбулися зустрічі Генеральної консулки Республіки Польща в Луцьку Анни Новаковської з представниками польських організацій Тернопільської області.

На зустрічі, яка пройшла в костелі Божого Милосердя в Тернополі, були присутні настоятель парафії, отець Анджей Маліг, голови Польського центру культури та освіти імені Мечислава Кромпця в Тернополі Петро Фриз, Польського культурно-освітнього товариства «Зbaraż» Петро Байдецький, Тернопільського культурно-просвітницького полонійного товариства Марина Войнова, а також учителька суботньо-недільної школи при Польському центрі Мар'яна Кацан та голова Тернопільської філії Всеукраїнської спілки вчителів-полоністів України Ірина Нестайко.

Присутні обговорили з новопризначеною Генеральною консулкою та консулом Кшиштофом Василевським діяльність польських організацій, надання ними освітніх послуг, а також духовне життя польської громади області.

Подібні зустрічі того дня пройшли в Надзбручанському товаристві польської культури та мови в Гусятині й Товаристві польської культури імені ксьондза Броніслава Мірецького в Підволочиську.

Алла Фліссак,
Польський центр культури та освіти
імені Мечислава Кромпця в Тернополі
Фото надав Петро Фриз

Wspólne projekty ratowników

Спільні проєкти рятувальників

W Tarnopolu odbyło się spotkanie robocze, na którym omówiono realizację trzech projektów w obwodzie tarnopolskim w ramach Programu Interreg NEXT Polska-Ukraina 2021-2027.

Stan realizacji projektów został omówiony przez zastępcę szefa Tarnopolskiej Obwodowej Administracji Wojskowej Pawła Żurbę i przedstawiciela Państwowej Służby ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy w obwodzie tarnopolskim Iwana Netrebę.

Rozmawiano m.in. o projekcie «Bezpieczeństwo ekologiczne – Utworzenie ukraińsko-polskiej sieci zarządzania pożarami lasów w regionie karpackim», obejmującym zakup nowoczesnego sprzętu przeciwpożarowego, wspólne ćwiczenia i opracowanie mapy drogowej rozwoju infrastruktury. Jest on realizowany w latach 2024–2026 przez Główny Zarząd Państwowej Służby ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy w obwodzie iwano-frankiwickim, lwowskim, tarnopolskim i zakarpaccim wraz z Komendą Wojewódzką Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie.

Kolejny projekt to «Rozwiązania w zakresie bezpieczeństwa pożarowego i zarządzania kryzysowego dla polskich i ukraińskich społeczności transgranicznych». Jest on realizowany przez Główny Zarząd Państwowej Służby ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy w obwodzie tarnopolskim i Gminę Stawiski w województwie podlaskim. Projekt zakłada poprawę zdolności instytucjonalnych systemu zarządzania kryzysowego. Będzie to możliwe dzięki czterem wspólnym kursom szkoleniowym dla 120 strażaków i dwóm edycjom «Transgranicznych warsztatów sieci ochrony ludności».

Omówiono również projekt «Wspólne wysiłki zwiększające transgraniczne zdolności reagowania na katastrofy», który jest realizowany w latach 2025–2026 przez Główny Zarząd Państwowej Służby ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy

У Тернополі відбулася робоча зустріч, під час якої обговорили реалізацію на території Тернопільської області трьох проєктів у рамках Програми «Interreg NEXT Польща–Україна 2021–2027».



w obwodzie tarnopolskim i Gminę Wizna w województwie podlaskim. Projekt obejmuje wspólne szkolenia dla ratowników oraz zakup sprzętu dla straży pożarnej przez partnerów. W szczególności polski partner zakupi dwa samochody pożarnicze, ukraiński zyska pojazd laboratoryjny Mobilab do działań ratownictwa chemicznego, biologicznego, radiologicznego i nuklearnego.

Obwód tarnopolski jest beneficjentem łącznie 10 projektów transgranicznych realizowanych w ramach Programu Interreg NEXT Polska-Ukraina 2021–2027.

Źródło: oda.te.gov.ua, pl-ua.eu

Naradę провели zastępca начальника Тернопільської ОВА Павло Журба та представник Головного управління ДСНС України у Тернопільській області Іван Нетреба.

Вони розмовляли, зокрема, про проєкт «Екологічна безпека – створення українсько-польської мережі управління лісовими пожежами в Карпатському регіоні», який передбачає закупівлю сучасної пожежної техніки, проведення спільних навчань та розробку дорожньої карти розвитку інфраструктури. Його у 2024–2026 рр. реалізують Головні управління ДСНС України в Івано-Франківській, Львів-

ській, Тернопільській і Закарпатській областях разом із Воєводським управлінням Державної пожежної служби в Ряшеві.

Наступний проєкт – «Рішення у сфері пожежної безпеки та управління надзвичайними ситуаціями для польських та українських транскордонних громад». Його втілюють Головне управління ДСНС України у Тернопільській області та гміна Ставіські в Підляському воєводстві. Проєкт спрямований на покращення інституційної спроможності системи управління кризовими ситуаціями та передбачає проведення у 2025–2026 рр. чотирьох спільних навчальних курсів для 120 пожежників та двох семінарів «Транскордонна мережа цивільного захисту».

Обговорили також проєкт «Спільні зусилля для посилення транскордонного реагування на надзвичайні ситуації», який у 2025–2026 рр. реалізують Головне управління ДСНС України у Тернопільській області та гміна Візна в Підляському воєводстві. Проєкт передбачає спільні навчання для рятувальників та закупівлю партнерами обладнання для пожежних підрозділів. Зокрема, польський партнер придбає два пожежні автомобілі, а український отримує лабораторний автомобіль «Мобілаб» для проведення рятувальних робіт в умовах хімічної, біологічної, радіологічної та ядерної небезпеки.

Тернопільська область загалом виступає бенефіціаром 10 проєктів транскордонного співробітництва в рамках Програми «Interreg NEXT Польща–Україна 2021–2027».

Джерело: oda.te.gov.ua, pl-ua.eu

W Łucku odbył się festiwal historyczny «Legio Wołyń»

У Луцьку відбувся історичний фестиваль «Legio Волинь»

W dniach 29–30 marca w Wołyńskim Muzeum Krajoznawczym odbył się festiwal historyczny «Legio Wołyń». W ciągu dwóch dni w Łucku można było wziąć udział w prelekcjach i dyskusjach, wycieczkach oraz wystawach poświęconych przeszłości Wołynia.

29–30 березня у Волинському краєзнавчому музеї проходив історичний фестиваль «Legio Волинь». Упродовж двох днів у Луцьку відбувалися лекції та панельні дискусії, екскурсії та виставки, присвячені минувшині Волинського краю.

Тематика wydarzeń zaproponowanych przez organizatorów była niezwykle szeroka: od historii lokalnej po globalną.

Festiwal rozpoczął się w sobotę, 29 marca, prelekcją «Tragedia wołyńska i polsko-ukraiński konflikt pamięci: przeszłość i teraźniejszość». Wygłosił ją historyk dr Serhij Humennyj z Kijowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Tarasa Szewczenki. Szczególną uwagę prelegent zwrócił na uwarunkowania wydarzeń na Wołyniu w 1943 r., starając się przedstawić narrację zarówno strony ukraińskiej, jak i polskiej. Poruszony temat wywołał dyskusję wśród zgromadzonych. Dr Serhij Humennyj podsumował ją cytując polskiego historyka prof. Grzegorza Motykę: «Jeśli mamy różnice zdań w sprawie Wołynia – a raczej będą – to musimy pamiętać, że to jest spór polsko-ukraiński i nikt trzeci nie powinien w to ingerować, nikt trzeci nie powinien za nas rozstrzygać. Jak wiemy, Rosja bardzo chce to zrobić. Wołyń jest czysto nasz, spór polsko-ukraiński».

Podczas festiwalu «Legio Wołyń» Oleksandr Czyżewski, dyrektor Zdobuńського Muzeum Krajoznawczego, opowiedział o dziejach swojego miasta, a archeolog Jarosław Wołodarec-Urbanowicz wygłosił prelekcję na temat relacji Słowian z koczownikami, którą oparł na wynikach badań wykopaliskowych w grodzisku w Zimnie na Wołyniu. Uczestnicy wydarzenia wzięli również udział w dyskusjach panelowych na temat koncepcji «Wielkiego Wołynia» i zachowania historycznego krajobrazu Łucka.

W drugim dniu festiwalu organizatorzy zaproponowali jego uczestnikom zwiedzanie Wołyńskiego Centrum Wspólnoty Żydowskiej, prezentację książki «Cyryl i Metody. Polityczni intrzyganci słowa» przeprowadzoną przez autora Jewhena Synycia oraz wykład Oksany Petruk o wołyńskiej wsi Smidyn.

Uczestnicy festiwalu mogli obejrzeć wystawę «Orwochrom-ny Wołyń i nie tylko. Zabytki architektury obwodu wołyńskiego 40 lat temu», «Chełmszczyzna w pamięci pokoleń» oraz inne ekspozycje Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego. 30 marca zaprezentowano również wystawę «Gubernia/województwo /okręg: dyskurs medialny miasta Łucka w XIX i pierwszej połowie XX wieku» (piszemy o niej na str. 11). Przedstawiono na niej czasopisma z publikacjami na temat Łucka z kolekcji Wiktora Litewczuka, który wielokrotnie opowiadał o nich na łamach «Monitora Wołyńskiego».

Festiwal zakończył się prelekcją Maryny Tarasiuk na temat alkoholu w życiu Wołyńców w czasach litewskich oraz degustacją piwa z browaru «Zeman».

W ramach festiwalu odbył się również mały kiermasz książek, na którym można było kupić publikacje naukowe i popularnonaukowe o tematyce historycznej.

Organizatorami i gospodarzami festiwalu «Legio Wołyń» byli Bohdan Simonow, kierownik projektów kulturalnych, znany na Wołyniu z odczytów poezji, oraz Jewhen Szatylow, muzealniki i historyk, członek organizacji pozarządowej «Budujemy Ukrainę razem».



Podczas wydarzenia zachęcali uczestników wszystkich prelekcji i dyskusji do przekazywania datków na fundację charytatywną «Angar Ukraina», która obecnie zbiera 3 mln hrywien na sprzęt do walki radioelektronicznej dla ukraińskiej armii.

Festiwal historyczny «Legio Wołyń» odbył się w Łucku po raz drugi. W ubiegłym roku zorganizowano go w Przestrzeni Muzealnej «Zamek Okolny».

Anatol Olich
Fot. Anatol Olich, Natalia Denysiuk

Тематика подій, запропонованих організаторами, була надзвичайно широкою: від локального краєзнавства до глобальної історії.

Фестиwаль розпочався в суботу, 29 березня, з лекції «Волинська трагедія і польсько-український конфлікт пам'яті: минуле і сьогодні». Її провів доктор філософії в галузі історії Сергій Гуненний із Київського національного університету імені Тараса Шевченка. Доповідач особливу увагу присвятив передумовам подій на Волині 1943 р.,

намагаючись висвітлити нарративи як української, так і польської сторони. Гостра тема викликала дискусію серед слухачів. Розмову лектор підсумував цитатою польського історика Гжегожа Мотики: «Якщо в нас будуть розходження у поглядах на Волинь – а вони радше будуть, – то ми повинні пам'ятати, що це польсько-український спір, і жодна третя сторона не повинна в нього втручатися, жодна третя сторона не повинна вирішувати його за нас. Як ми знаємо, це дуже хоче робити Росія. Волинь – суто наш, польсько-український спір».

Олександр Чижевський, керівник Здобуńського краєзнавчого музею, під час фестивалю «Legio Волинь» розповів про історію свого міста, а археолог Ярослав Володарець-Урбанович за матеріалами розкопок Зимненського городища прочитав лекцію про слов'янсько-кочівницькі відносини. Учасники заходу брали участь також у панельних дискусіях про концепцію «Великої Волині» та збереження історичного ландшафту Луцька.

Другого дня фестивалю організатори влаштували охочим екскурсію у Волинському єврейському общинному центрі, презентацію книги «Кирило і Мефодій. Політичні інтригани словесності», яку провів автор Євген Синиця, та лекцію Оксани Петрук про волинське село Смідин.

Відвідувачі могли оглянути виставки «Orwochrom-ny Wołyń i nie tylko. Архітектурні пам'ятки Волинської області 40 років тому», «Холмщина у пам'яті поколінь» та інші експозиції Волинського краєзнавчого музею. 30 березня відбулася також презентація виставки «Губернія/воєводство/округа: медіа-дискурс міста Луцька XIX – першої половини XX століття» (більше про неї писали зі згадками про Луцьк – колекції Віктора Литевчука, який неодноразово розповідав про них на сторінках «Волинського монітора».

На завершення фестивалю відбулася лекція Марини Тарасюк про алкоголь у житті волинян в литовську добу та дегустація пива від browарні «Земан».

На фестивалі був теж невеликий ярмарок, де можна було придбати наукові та науково-популярні книжки історичної тематики.

Організаторами і ведучими фестивалю «Legio Волинь» були проєктний менеджер культурних подій Богдан Сімонов, відомий жителям міст Волині поетичними читаннями, а також музейник та історик, член команди ГО «Будуємо Україну разом» Євген Шатілов. Під час події вони заохочували учасників усіх заходів донатити на БФ «Ангар Україна», який зараз збирає 3 млн гривень на РЕБІ для українського війська.

Історичний фестиваль «Legio Волинь» в Луцьку проводили вже вдруге. Минулого року подію гостив Музейний простір «Окольнік замків».

Анатолій Оліх
Фото: Анатолій Оліх, Наталя Денисюк

Інформація wołyńska

Волинська інформація

Wołyńska Obwodowa Administracja Wojskowa podpisała z Programem EGAP memorandum, przewidujące stworzenie koncepcji Smart City, rozwój centrów świadczenia usług administracyjnych i wdrażanie narzędzi e-demokracji.

Волинська облдержадміністрація підписала з Програмою EGAP меморандум, який передбачає створення концепції Smart City, розвиток ЦНАПів і поширення інструментів електронної демократії.

Szpital Wojewódzki w Suwałkach i Wołyński Obwodowy Szpital Kliniczny realizują wspólny projekt, który poprawi dostęp do medycyny specjalistycznej w dziedzinie chirurgii. Projekt obejmuje szkolenia dla lekarzy oraz zakup sprzętu do sal operacyjnych.

Воєводська лікарня в Сувалках та Волинська обласна клінічна лікарня реалізують спільний проєкт, який покращить доступ до спеціалізованої медицини в галузі хірургії. Він передбачає навчання для лікарів та закупівлю обладнання для операційних.

Według badań Szackiego Parku Narodowego, kanał między jeziorami Kruhle i Dowhe to teren, na którym zachowała się dzika przyroda. Głównymi «budowniczymi» ekosystemu są na nim bobry. Zaobserwowano tu też wiele gatunków ptaków.

Zгідno z дослідженнями Шацького національного природного парку канал між озерами Кругле та Довге – це зразок дикої природи. Головними «будівельниками» екосистеми тут є бобрі, зафіксовано також велике різноманіття птахів.

15 siłowni w obwodzie wołyńskim przystąpiło do programu «Sport dla weteranów», przewidującego stworzenie warunków, by weterani mogli uprawiać sport.

15 sportywnych zakładów u Wołyńskiej області долучилися до програми «Ветеранський спорт», яка передбачає створення можливостей ветеранам для занять спортом.

W Łucku zakończono zewnętrzny remont bloku mieszkalnego, który został uszkodzony w sierpniu 2024 r. w wyniku rosyjskiego ostrzału. Odnawianie mieszkań wciąż trwa.

У Луцьку завершилися зовнішні ремонтні роботи в будинку, який зазнав пошкодження унаслідок російського обстрілу в серпні 2024 р. Відновлення квартир ще триває.

Korneliusz Disterhoff, nadkomisarz policji

Корнелій Дістергоф, надкомісар поліції

О Korneliuszu Disterhoffie, naczelniku Urzędu Śledczego policji w Łucku, oraz losach jego żony i córek dowiedzieliśmy się z akt sprawy karnej z archiwum w Łucku oraz ze wspomnień Jadwigi Dąbkowskiej z Wołynia.

Korneliusz Disterhoff został aresztowany przez funkcjonariuszy NKWD 17 października 1939 r. we własnym mieszkaniu w Łucku przy ul. Wojskowej 7/1 (obecnie ulica 8 Marca). Tego samego dnia śledczy Bałan przeprowadził pierwsze przesłuchanie.

Korneliusz Disterhoff potwierdził, że służył w policji od 1918 r. Zaczynał jako szeregowy, a od 1922 do 1935 r. był komisarzem policji śledczej w Łodzi, następnie w Łucku, w Wilnie i ponownie w Łucku. W latach 1922–1925 i 1931–1934 stał na czele policji śledczej w Łucku. W 1934 r. przeszedł na emeryturę. Od 1936 r. zajął się handlem i prowadził sklep w Łucku przy ulicy Jagiellońskiej, którą sowieci przemianowali na ulicę Stalina (obecnie ulica Łesi Ukrainki). W sklepie sprzedawał maszyny do szycia, rowery, separatory, karabiny myśliwskie, broń palną i sprzęt sportowy.

Podczas przeszukania przeprowadzonego 22 października zabezpieczono dwa pistolety, rewolwer i Parabellum, dwa karabiny małokalibrowe, karabin francuski, proch strzelniczy, naboje, raketnicę, strzelbę trzylufową, dwa motocykle, sztylety i lornetki. Funkcjonariusze NKWD zabrali także trzy teczki dokumentów i ponad 50 zdjęć.

Podczas przesłuchania Disterhoff oświadczył: «Jako komisarz i naczelnik policji osobiście nie miałem kontaktu z agentami. Tylko moi podwładni mieli konfidentów». Śledczy od razu zarzucił aresztowanemu kłamstwo, gdyż miał on osobiście sankcjonować werbowanie agentów. Disterhoff potwierdził, że rzeczywiście zatwierdzał kandydatów na informatorów, ale było to dawno temu i nie pamięta nazwisk. W tym momencie przesłuchanie zostało przerwane.

W standardowej ankiecie aresztowanego odnotowano, że Korneliusz Disterhoff, syn Krzysztofa, urodził się w 1886 r. w miejscowości Rejowiec, powiat chełmski, województwo lubelskie. Miał rodzinę: żonę Wandę (47 lat), córki Józefę (19 lat), Irenę (17 lat), Zofię (15 lat) i Mirosławę (13 lat).

Następne przesłuchanie przeprowadzono 19 października. Śledczy ustalił na nim nazwiska policjantów, z którymi aresztowany współpracował w różnych okresach pracy w Łucku, funkcjonariuszy Okręgowego Urzędu Śledczego w Łucku, urzędu policji w Kowlu oraz poszczególnych policjantów z Równego, Krzemieńca, Dubna, Horochowa i Włodzimierza Wołyńskiego. Disterhoff ponownie zaprzeczył jakimkolwiek związkiem z agentami. Ostatnie pytanie dotyczyło działalności antyradzieckiej. W protokole zapisano odpowiedź, że był «naczelnikiem urzędu policji województwa wołyńskiego w aparacie faszystowskiego państwa polskiego», «wykonywał wolę burżuazji» i «walczył z rewolucyjnym ruchem klasy robotniczej i chłopstwa oraz z ruchem komunistycznym».

W protokole przesłuchania z 21 października śledczy Bałan odnotował zeznania Disterhoffa, że rzekomo osobiście zwerbował w 1938 r. cztery osoby do pracy w «dwójce», czyli w II oddziale Sztabu Generalnego. Aresztowaną współpracował z funkcjonariuszami Biura Informacyjnego «dwójki» Stanisławem Grafem i Romanowskim.

Podczas kolejnych przesłuchań funkcjonariusze NKWD próbowali uzyskać kolejne informacje, ale aresztowany nie przyznał się do niczego więcej. Disterhoff twierdził, że nie wiedział, jakie konkretnie dane pozyskiwali zwerbowani ludzie, ponieważ nie współpracował z nimi bezpośrednio i poza tym epizodem nie miał żadnego innego kontaktu z «dwójką».

Zeznania świadków, zastępcy naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego Stefana Wasilewskiego i pracownika gospodarczego policji wojewódzkiej Michała Saniutycz-Kuroczyckiego, nie wniosły niczego istotnego do sprawy Korneliusza Disterhoffa.

Na początku stycznia 1940 r. Korneliusz Disterhoff został oficjalnie oskarżony o to, że

«pracował w stopniu nadkomisarza w zarządzie wołyńskiej policji wojewódzkiej jako naczelnik Urzędu Śledczego, gdzie, biorąc pod uwagę charakter swojej pracy, zajmował się poszukiwaniem osób o poglądach rewolucyjnych i jako naczelnik powiatowych wydziałów śledczych przy pomocy rozległej sieci agentów i prowokatorów wykonywał bezpośrednią pracę mającą na celu rozgromienie organizacji komunistycznych w województwie wołyńskim».

Następnie, jak wynika z dokumentów, Korneliusz Disterhoff spędził cały rok w więzieniu w Łucku, a w styczniu 1941 r. sprawę przekazano do Kijowa, do I Oddziału Specjalnego NKWD Ukrainskiej SRR.

29 stycznia 1941 r. prokurator do spraw naczynych Prokuratury Ukrainskiej SRR w Kijowie Rybaczenko napisał w postanowieniu: «W latach 1918–1934 oskarżony Korneliusz Disterhoff służył w policji, piastując odpowiedzialne stanowiska komisarza i naczelnika policji w Łucku i innych miejscowościach. Będąc od 1936 r. na emeryturze, Disterhoff zajął się handlem i współpracując ze Stanisławem Grafem, pracownikiem Biura Informacyjnego Lubelskiego Okręgu Wojskowego, na jego polecenie werbował do tajnej pracy dla Biura Informacyjnego mieszkańców okolic Łucka, do czego się przyznał».

Sprawa została przekazana do rozpatrzenia przez Kolegium Specjalne NKWD ZSRR.

Jak wynika z wyciągu z protokołu nr 35 z dnia 29 marca 1941 r., Korneliusz Disterhoff został umieszczony w poprawczym obozie pracy na okres ośmiu lat, licząc od 17 października 1939 r. Więźnia wysłano w celu odbycia kary do Karłagu.

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Wołyńskiego z dnia 2 czerwca 1989 r. Korneliusz Disterhoff został zrehabilitowany. Dalsze jego losy nie są nam znane.

W sprawie karnej Korneliusza Disterhoffa mieści się również kilka listów stanowiących korespondencję między jego córką Mirosławą, mieszkanką Lwowa, a Zarządem Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w obwodzie wołyńskim. Pismo datowane jest na 20 maja 1994 r. Czytamy w nim: «Rodzina nic nie wie o losie ojca od czasu jego aresztowania. Proszę o informacje, kiedy, gdzie i z jakiej przyczyny zginął mój ojciec, a także jakie postawiono mu zarzuty i jaki wyrok otrzymał oraz gdzie odbył karę. Proszę o przesłanie kopii dokumentów dozwolonych przez prawo, jego fotografii i innych pamiątek, jeśli zostały zachowane w sprawie».

W odpowiedzi pani Mirosława otrzymała kopię zaświadczenia o rehabilitacji jej ojca, a także została powiadomiona, że w sprawie nie ma żadnych informacji o dalszych losach jej ojca, nie ma również interesujących ją dokumentów i zdjęć.

Nam także nie udało się ustalić losów Korneliusza Disterhoffa po jego aresztowaniu. Nie wiemy nawet, czy przetrwał w więzieniu i czy w ogóle dotarł do obozu.

W toku naszych poszukiwań udało nam się jedynie znaleźć dane na temat kariery Disterhoffa w monografii wołyńskiego historyka Oleha Razyhrajewa «Policja Państwowa w województwie wołyńskim w okresie międzywojennym» (IPN, Warszawa 2019), gdzie jest on wielokrotnie wymieniany jako naczelnik Urzędu Śledczego policji. Jednakże dane te, starannie zebrane przez autora z licznych dokumentów archiwalnych, mówią nam o Disterhoffie jako funkcjonariuszu policji, lecz niewiele mówią o nim jako o osobie.



Про Корнелія Дістергофа, начальника слідчого управління поліції в Луцьку, та долю його дружини й доньок, ми дізналися з архівної кримінальної справи та спогадів Ядвіги Домбковської з Волині.

Корнелія Дістергофа працівники НКВД заарештували 17 жовтня 1939 р. у його квартирі в Луцьку на вулиці Військової, 7/1 (сьогодні це вулиця 8 березня). Того ж дня слідчий Балян провів перший допит.

Корнелій Дістергоф підтвердив, що в поліції він служив із 1918 р. Починав рядовим, а з 1922 до 1935 р. був комісаром слідчої поліції в Лодзі, потім у Луцьку, Вільнюсі та знову Луцьку. Слідчу поліцію в Луцьку він очолював у 1922–1925 рр. та 1931–1934 рр. У 1934 р. пішов у відставку.

Із 1936 р. займався торгівлею, володів магазином у Луцьку на вулиці

Ягеллонській, яку совети перейменували на вулицю Сталіна (нині це вулиця Леси Українки). У магазині він продавав швейні машини, велосипеди, сепаратори, мисливські рушніці, вогнепальну нарізну зброю та спортивні товари.

При обшуку, який провели 22 жовтня, в нього вилучили два пістолети, револьвер і парабелум, дві дрібнокаліберних гвинтівки, французький карабін, порох, набої, ракетницю, триствольну рушницю, два мотоцикли, кинджали, біноклі. Також енкаведисти забрали три папки документів і понад 50 фотографій.

Дістергоф на допиті заявив: «Як комісар і начальник поліції, я особисто не мав на зв'язку агентури. Агентуру мали тільки мої підвладні». Слідчий одразу звинуватив аresztованого в неправді, оскільки той мав особисто давати санкції на вербовку агентури. Дістергоф підтвердив, що дійсно давав санкції, але це було вже давно і прізвищ він не пам'ятає. На цьому допит припинили.

У стандартній анкеті аresztованого зафіксовано, що Корнелій Дістергоф, син Кишиштофа (у справі записаний як Христофор), народився у 1886 р. у місті Рейовець Холмського повіту Люблінського воєводства. До складу сім'ї входила дружина Ванда (47 років), дочки Юзефа (19 років), Ірена (17 років), Зофія (15 років) і Мирослава (13 років).

Наступний допит проводили 19 жовтня. На ньому слідчий записав прізвища офіцерів поліції, з якими аresztований працював у різний час в Луцьку, працівників слідчого відділу Луцького повіту, Ковельського управління поліції, окремих працівників поліції з Рівного, Кременця, Дубна, Горохова, Володимир-Волинського. Дістергоф знову заперечив зв'язки з агентурою. Останнім було запитання про антисоветську діяльність. У протоколі записали відповідь про те, що він був «керівником Управління поліції Волинського воєводства апарату фашистської польської держави», «виконував волю буржуазії» та «боровся проти революційного руху робітничого класу і селянства, проти комуністичного руху».

У протоколі допиту 21 жовтня слідчий Балян записав зізнання Дістергофа в тому, що він нібито особисто завербував у 1938 р. чотирих осіб для роботи на «двійку», тобто 2-й відділ Генерального штабу. Аresztований співпрацював з офіцерами Інформаційного бюро «двійки» Станіславом Графом і Романовським.

На наступних допитах енкаведисти намагалися здобути більше інформації, проте аresztований більше ні в чому не зізнався. Як конкретно дані добували завербовані особи, Дістергоф, за його словами, не знав, оскільки з ними безпосередньо не працював і поза цим випадком більше контактів із «двійкою» не мав.

Покази свідків, заступника начальника відділу безпеки при Волинському воєводському

управлінні Стефана Василевського і загоспа поліції Волинського воєводства Міхала Санютича-Курочицького, нічого суттєвого до справи Корнелія Дістергофа не додали.

На початку січня 1940 р. Корнелію Дістергофу висунули офіційне звинувачення в тому, що він «в чині надкомісара поліції працював при Управлінні волинської воєводської поліції начальником слідчого відділу (Ужонду слідчого), де, з огляду на специфіку своєї роботи, займався пошуком революційно налаштованих осіб і як керівник повітових слідчих відділів проводив за допомогою розгалуженої мережі агентури і провокаторів безпосередню роботу з розгрому комуністичних організацій на території Волинського воєводства».

Потім, як видно з документів, цілий рік Корнелій Дістергоф провів у Луцькій в'язниці, а в січні 1941 р. справу передали в Київ, у 1-й спеціальний відділ НКВД УССР.

29 січня 1941 р. прокурор зі спеціальних справ Прокуратури УССР у Києві Рибаченко в постанові написав: «Упродовж 1918–1934 рр. звинувачений Корнелій Дістергоф перебував на службі в поліції, займаючи відповідальні посади комісара й начальника поліції в Луцьку та інших місцях. Перебуваючи з 1936 р. у відставці, Дістергоф займався торгівлею, причому, будучи пов'язаним із працівником Інформаційного бюро Люблінського військового округу Станіславом Графом, за завданням останнього вербував для Інформаційного бюро для секретної роботи жителів в околицях Луцька, в чому сам зізнався».

Справу передали на розгляд Особливої ради при НКВД ССРР.

Згідно з випискою із протоколу № 35 від 29 березня 1941 р., Корнелія Дістергофа помістили у виправно-трудоий табір строком на вісім років, відряховуючи термін від 17 жовтня 1939 р.

Ув'язненого відправили відбувати покарання в Карлагу.

Заключенням прокуратури Волинської області від 2 червня 1989 р. Корнелія Дістергофа реабілітовано. Його подальша доля нам не відома.

У кримінальній справі Корнелія Дістергофа підшиті також кілька листів переписки його доньки Мирослави, жительки Львова, з Управлінням СБУ у Волинській області. Звернення датоване 20 травня 1994 р. У заяві вона пише: «Про батькову долю від арешту родина нічого не знає. Прошу повідомити, коли, де і з якої причини мій батько загинув, а також яке мав звинувачення та вирок, де відбував покарання. Прошу вислати копії документів, які дозволено законом, його фотокартки та інші реліквії, якщо вони збереглися у справі».

У відповідь пані Мирославі надіслали копію довідки про реабілітацію її батька та повідомили, що відомості про подальшу долю у справі відсутні, а документів і фото, які її цікавлять, у кримінальній справі немає.

Нам теж не вдалося з'ясувати долю Корнелія Дістергофа після арешту. Невідомо навіть, чи вижив він у тюрмі і чи взагалі дістався до табору.

Під час пошуків нам вдалося знайти лише дані про кар'єру Дістергофа в монографії волинського історика Олега Разиграєва «Державна поліція у Волинському воєводстві в міжвоєнний період» (Варшава, 2019 р.), де про нього багато разів говориться як про начальника слідчого управління поліції. Проте ці дані, ретельно зібрані автором із численних архівних документів, розповідають нам про Дістергофа як про функціонера поліції, але мало говорять нам як про особистість.

Цю прогалину дещо заповнюють спогади Ядвіги Домбковської (1920–2012), чий дитинство і молодість пройшли на Волині. Вони опубліковані на сайті wolynskie.pl.

Лукę tę częściowo wypełniają wspomnienia Jadwigi Dąbkowskiej (1920–2012), która dzieciństwo i młodość spędziła na Wołyniu. Zostały one opublikowane na stronie internetowej wołynskie.pl.

Te niezwykle cenne wspomnienia poświęcone są przeważnie wydarzeniom II wojny światowej. Autorka opisuje swoje przeżycia, relacje z ludźmi, codzienne życie – krótko mówiąc, jest to spojrzenie na wojnę oczami cywilnej osoby, która wbrew swojej woli znalazła się w wirze wydarzeń historycznych. Wspomnienia pełne są drobnych, a jednak uderzających szczegółów, które nieuchronnie znikają, gdy tylko zaczniemy patrzeć na wojnę nie z perspektywy bezpośredniego uczestnika wydarzeń, lecz obserwatora. Wartość wspomnień Dąbkowskiej polega właśnie w bogactwie osobistych obserwacji i unikalnych szczegółów, które widoczne są tylko «od środka».

Jeden z wątków zapisków Dąbkowskiej opowiada o bohaterze naszego eseju i losach jego rodziny. Autorka rozpoczyna swoją opowieść od przypadkowego spotkania na dworcu kolejowym w Lublinie z teściową Kornelą Disterhoffa (w swoich wspomnieniach używa właśnie imienia Kornel – aut.) w maju 1945 r. Poniżej prezentujemy w całości, bez skrótów, fragment wspomnień Jadwigi Dąbkowskiej.

Ostatni raz widziałam się z tą rodziną na stacji kolejowej, chyba w październiku 1939 roku, kiedy to matka, babka i cztery córki (moje koleżanki), wyjeżdżały wraz z Komisją Niemiecką do Reichu. Odprowadzałam je, żyłyśmy bardzo, lecz gdyby nie postawa ich ojca, pana Kornela, na pewno nie chciałabym podtrzymywać tej znajomości – wszak korzystając z protekcji Niemców i przyjmując ich obywatelstwo, dobrowolnie stały się stroną wroga. Lecz pan Disterhoff był mocnym człowiekiem i mimo niemieckiego nazwiska (rodzina, z której pochodził zamieszkiwała od dziada pradziada w Wilnie), był najszczerzym patriotą, czego dal wyraz swoim postępowaniem.

Teściowa o nazwisku Kleidienst pochodziła z rodziny niemieckiej, jej rodzina zamieszkała w Radomiu miała jakieś zakłady przemysłu skórzanego. Córki były wychowane w duchu polskim, a ponieważ taki był zwyczaj, że po matce dziedziczyły religię, były protestantkami. Cóż, takie są przypadki w rodzinach mieszanych. Gdy jest pokój, nikomu to nie przeszkadza, lecz wojna manipuluje życiem osobistym w zależności od sytuacji.

I właśnie tam na dworcu kolejowym w Łucku prowadziliśmy ostatnie rozmowy oczywiście po polsku. Niemcy przechadzali się wzdłuż stojących z tobołkami, oczekujących na transport. Kilku z nich zbliżyło się w naszym kierunku i wtedy ta teściowa z sykiem nienawiści kazała mi zabierać się do domu, a dziewczętom zabroniła rozmowy «w tym świńskim, polskim języku» tak się dosłownie wyraziła. Irka nie bacząc na to podbiegła do mnie i przeprosiła za babkę: «Ja będę zawsze Polką, jak ojciec». Odeszłam.

I oto teraz ta Niemka, która szukała protektorów hitlerowskich, nagle znalazła się w takiej sytuacji: samotna, bezradna z dala od Reichu i z dala od Łucka. Jaki los zapędził ją tutaj? Przez chwilę wahałam się; przeważyła litość.

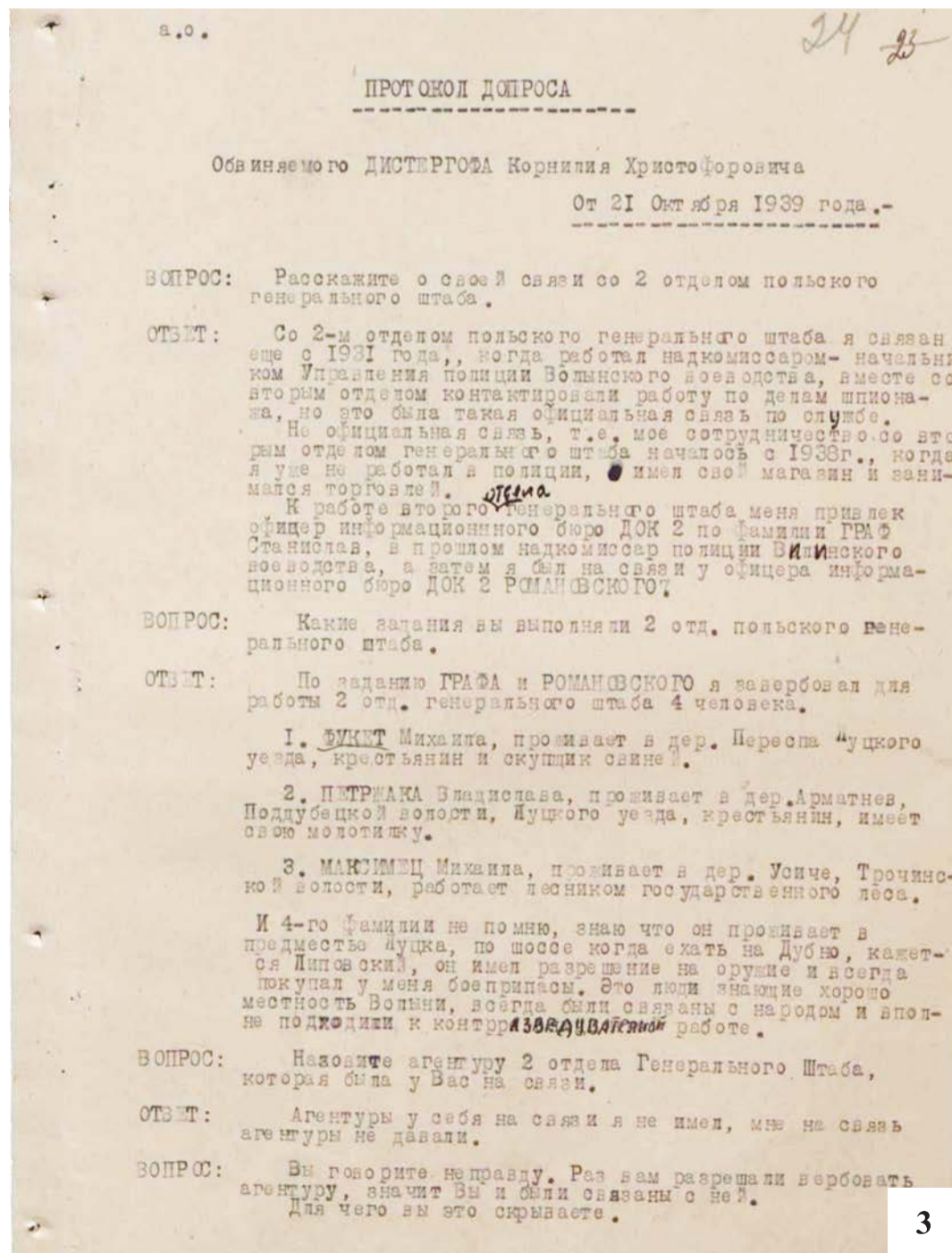
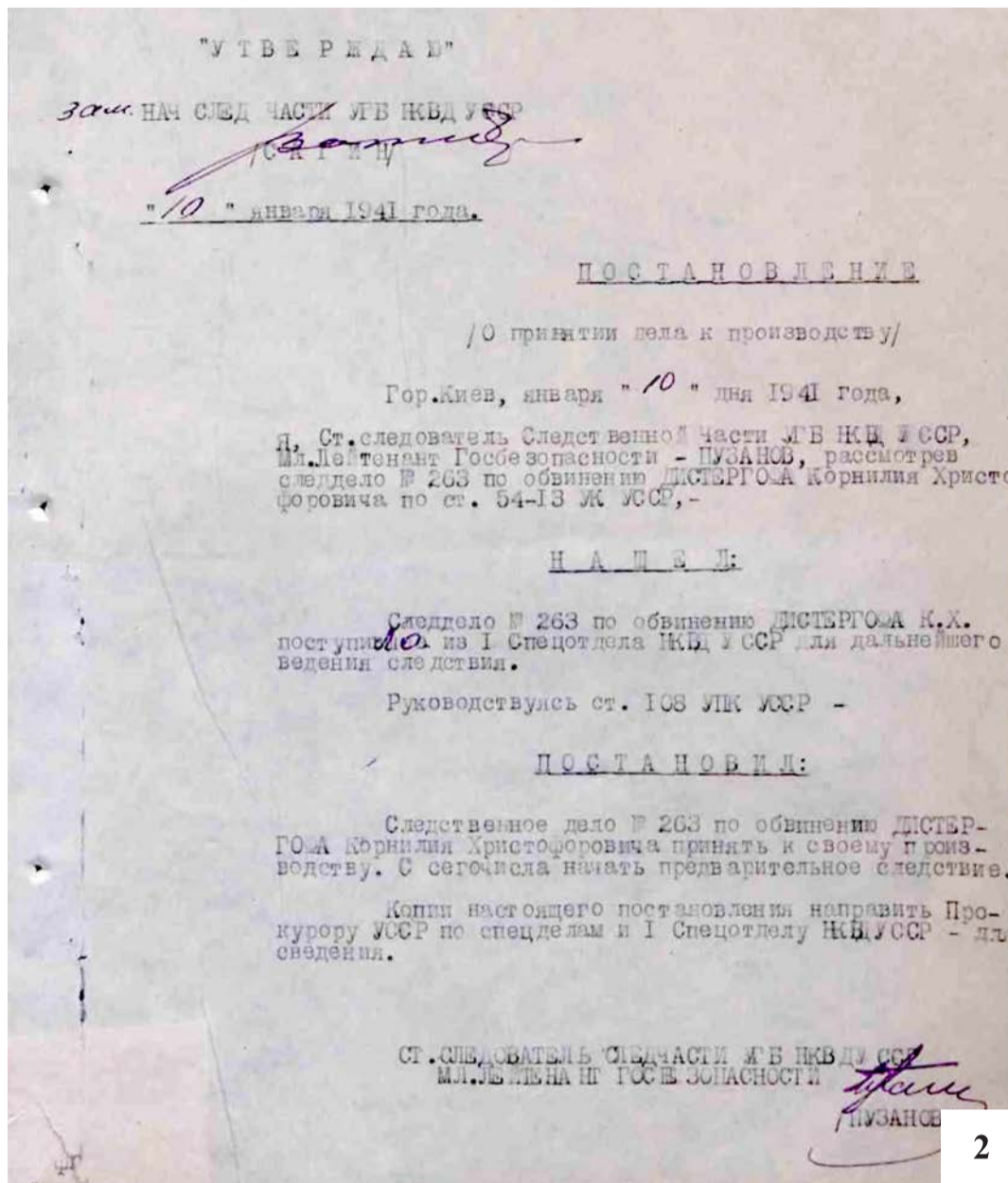
Podeszłam do niej wzięłam za rękę: «Czy pani mnie poznaje? Jestem Figa (tak mnie nazywano), jestem koleżanką pani wnuczek. Czy pani pamięta – jestem z Łucka. Niech mi pani powie, co się dzieje z dziewczynami».

Bardzo długo przyglądała mi się, zorientowałam się, że strach nie pozwala jej mówić. Próbowaliśmy zaprzeczyć, lecz ja nie ustępowałam. Jąkając się, i ciągle odwracając głowę wreszcie streszciała losy swojej rodziny.

Otóż matka dziewcząt wraz z nimi została natychmiast po przyjeździe skierowana do pracy w fabryce amunicji, gdzieś pod Berlinem. Ona została w domu, to znaczy jednym pokojem przydzielonym im przez władze miasteczka.

Następnie najstarszą z nich, Judytę (w aktach sprawy kryminalnej została zapisana jako Józefa – aut.), moją rówieśnicę, po ukończeniu błyskawicznego kursu języka niemieckiego wysłano do obozu na Majdanek w charakterze «dolmescherki», czyli tłumacza. A więc była świadkiem niejednej tragedii. Brała udział w przesłuchiwaniach maltretowanych więźniów obozu. Jak się czuła? Czy zabito w niej wewnętrzną przynależność do naszego narodu? Judyta zginęła podczas akcji – partyzanci starali się odbić przewożonych z zamku w Lublinie więźniów. Eskortę niemiecką wraz z tłumaczką zabito. Taki był jej koniec.

Druga, Irka, którą najlepiej lubiłam, po przeszkoleniu została sanitariuszką w szpitalu woj-



skowym. Dwie następne siostry pracowały z matką w fabryce. Przeżyły wszystkie straszne naloty. Pod koniec działań wojennych, przy zdobywaniu Berlina, opuściły dotychczasowe miejsce pobytu

Bільшість сторінок цих надзвичайно цінних спогадів розповідають переважно про події Другої світової війни. Авторка описує свої переживання, стосунки з людьми, побут

– словом, це погляд на війну очима цивільної людини, яка всупереч власній волі потрапила у вир історичних подій. Спогади сповнені невеликих і водночас різючих деталей, які неминуче зникають, як тільки почати дивитися на війну не з точки зору безпосереднього учасника подій, а з позиції спостерігача. Цінність спогадів Домбковської полягає саме в насиченості їх особистими спостереженнями і неповторними деталями, які видно тільки «зсередини».

Один з епізодів, зафіксованих Домбковською, розповідає про героя нашого нарису і про долю його сім'ї. Свою розповідь авторка розпочинає з випадкової зустрічі на залізничному вокзалі в Любліні з тещою Корнелією Дістергофа в травні 1945 р. Далі наводимо без купюр уривок зі спогадів Ядвіги Домбковської.

Востаннє я бачилася із цією сім'єю на залізничній станції [в Луцьку], мабуть, у жовтні 1939 р., коли матір, бабуся й чотири дочки (мої подружки) виїжджали разом із Німецькою комісією до Райху. Я проводжала їх, ми дуже близько дружили, але якби не позиція їхнього батька, пана Корнелія, я би точно не хотіла підтримувати цього знайомства – адже вони, користаючись протекцією Німеччини і приймаючи її громадянство, добровільно переходили на бік ворога. Проте пан Дістергоф був сильною людиною і попри німецьке прізвище (сім'я, з якої він походив, від діда-прадіда проживала у Вільнюсі), був найшцирнішим патріотом, що він підтвердив своїми вчинками.

Теща, на прізвище Кляйдінст, походила з німецької сім'ї, її рідня жила в Радомі й володіла якимись закладами шкіряної промисловості. Дочок свинували в польському душі, а оскільки був такий звичай, що дівчата успадковували віросповідання по матері, вони були протестантками. Що ж, так буває у мішаних сім'ях. Коли є мир, це нікому не заважає, але війна маніпулює особистим життям залежно від ситуації.

I ось там, на залізничній станції в Луцьку, ми вели останні розмови, звісно, польською. Німці проходжали повз людей, які стояли з клунками, очікуючи на потяг. Кілька з них наблизилося в нашому напрямку, і тоді та теща із сичанням ненависті наказала мені йти геть додому, а дівчатам заборонила розмовляти «цією свинською польською мовою» – так дослівно вона висловилася. Ірка, не зважаючи на це, підбігла до мене й перепросила за бабусю: «Я завжди буду полькою, як і батько». Я пішла.

I ось зараз ця німка, яка шукала гітлерівських покровителів, раптом опинилася в такій ситуації: самотня, безпорадна, далеко від Райху і далеко від Луцька. Яка доля пригнала її сюди? Хвилинку я вагалася. Переважила жалість.

Я підійшла до неї і взяла за руку: «Ви мене пізнаєте? Я – Figa (так мене прозивали), подружка ваших внучок. Чи ви пам'ятаєте, я з Луцька? Розкажіть, що зараз із дівчатами».

Вона дуже довго пригладалася до мене. Я зорієтувалася, що страх не дозволяє їй говорити. Вона намагалася заперечити, але я не поступалася. Затинаючись і весь час відвертаючи голову, вона нарешті в кількох словах розповіла долю своєї сім'ї.

Отож, матір дівчат і самих дівчат одразу після приїзду направили на роботу на завод боеприпасів десь під Берліном. Вона залишилася вдома, тобто в одній кімнаті, виділеній властями містечка.

Згодом найстаршу з них, Юдиту (в кримінальній справі вона записана як Юзефа, – авт.), мою ровесницю, після закінчення експрес-курсів німецької мови направили в табір «Майданек» як дольметчерку, тобто перекладачку. Тож вона була свідком не однієї трагедії, брала участь у допитах в'язнів табору, над якими знущалися. Що вона відчувала? Чи в ній убили внутрішню належність до нашого народу? Юдита загинула під час операції, коли партизани намагалися відбити в'язнів, яких перевозили із замку в Любліні. Тоді вбили німецьких конвоїрів разом із перекладачкою. Таким був її кінець.

Друга, Irka, яку я найбільше любила, після курсів стала санітаркою у військовому шпиталі. Дві інші сестри працювали з матір'ю на заводі. Вони пережили всі страшні авіанальоти. Під кінець воєнних дій, під час штурму Берліна, покинули попереднє місце проживання й почали добиратися на схід із надією, що їм вдасться потрапити до Луцька, до власного дому.

Вони не передбачили того, що могло статися. По дорозі їх упізнали польки, які працюва-

i zaczęły przedostawać się na wschód mając nadzieję, że z powrotem uda im się dotrzeć do Łucka, do własnego domu.

Nie przewidziały sytuacji. Po drodze zostały rozpoznane przez Polki pracujące w tej samej fabryce – i bliżej zaopiekowali się nimi jako Niemkami żołnierze ruscy. Wzięto je na jakiś posterunek, zgwałcono i obstrzyżono do ostatniego włosa. Następnie przekazano je na posterunek polskich wojskowych władz. W chwili, gdy spotkałam babkę, pozostawały w więzieniu. Nie wiem, jak daleko były szkodliwe dla niepodległości naszej ojczyzny, a jak daleko były ofiarami nieostyglych emocji.

Nie miałam jak pomóc tej starej kobiecie. Sama byłam bez domu. Dałam jej dwie bułki, które otrzymałam od Marysi. Jak wielką biedę, krzywdę i upokorzenie przeszła ta kobieta – tak nie po ludzku, bez godności, chciała mnie całować po rękach... za kilka bułek... Oto wojna i jej skutki.

Pan Kornel Disterhoff swą godność okupił śmiercią.

Wróć jeszcze do dni przed wkroczeniem Czerwonej Armii na Wołyń w 1939 roku.

Podczas nasilających się bombardowań dla wytchnienia, chcąc choć kilka godzin przespać się, całymi rodzinami wychodziliśmy poza miasto do najbliższych zabudowań chłopskich (wtedy jeszcze nas nie mordowano, oczywiście pomijając napady na rozproszone oddziały wojskowe – zorganizowane przez bandy ukraińskie). Jedną noc spędziliśmy z państwem Disterhoff w olbrzymiej stodole pełnej słomy. To była spokojna noc – tylko szelest goniących się myszy niektórych budził. Było nas tam ze dwadzieścia osób.

W pewnej chwili jeszcze ciemną nocą skrzypnęły wrota stodoły i ktoś latarką zaczął świecić po twarzach śpiących: «Czy jest tu rodzina Disterhoffów?»

Oczywiście nasi sąsiedzi obudzili się, nie poznali po głosie, kto ich poszukuje i z nieufnością zapytali: «O co chodzi?»

«Tu wasz kuzyn Kleidienst z Radomia, proszę was wyjdźcie na dwór, rozmowa nie cierpi zwłoki».

Irka – jedna z córek – wyszła razem z rodzicami. Po pewnym czasie w wielkiej tajemnicy powiedziała mi, że wujek z Radomia przyleciał jakąś awionetką z terenów już zajętych przez Niemców, przyleciał po ojca, aby go wywieźć za Bug, bo tu już za dwa dni wkroczy armia sowiecka. Ze względu na pracę antykomunistyczną pana Disterhoffa, będzie on uwięziony w pierwszej kolejności. Muszą wylecieć awionetką pod osłoną nocy.

Rodzina Disterhoffów zaczęła pakować swoje manatki i nam również po cichu radziła natychmiastowy powrót do domu. Irka powiedziała, że wujek zapewnił, że już od dziś Niemcy zaprzestaną bombardowań, gdyż nastąpiło porozumienie między Stalinem i Hitlerem. Nastąpi uzgodniony podział Polski. Znowu sprawa Polski jest przegrana...

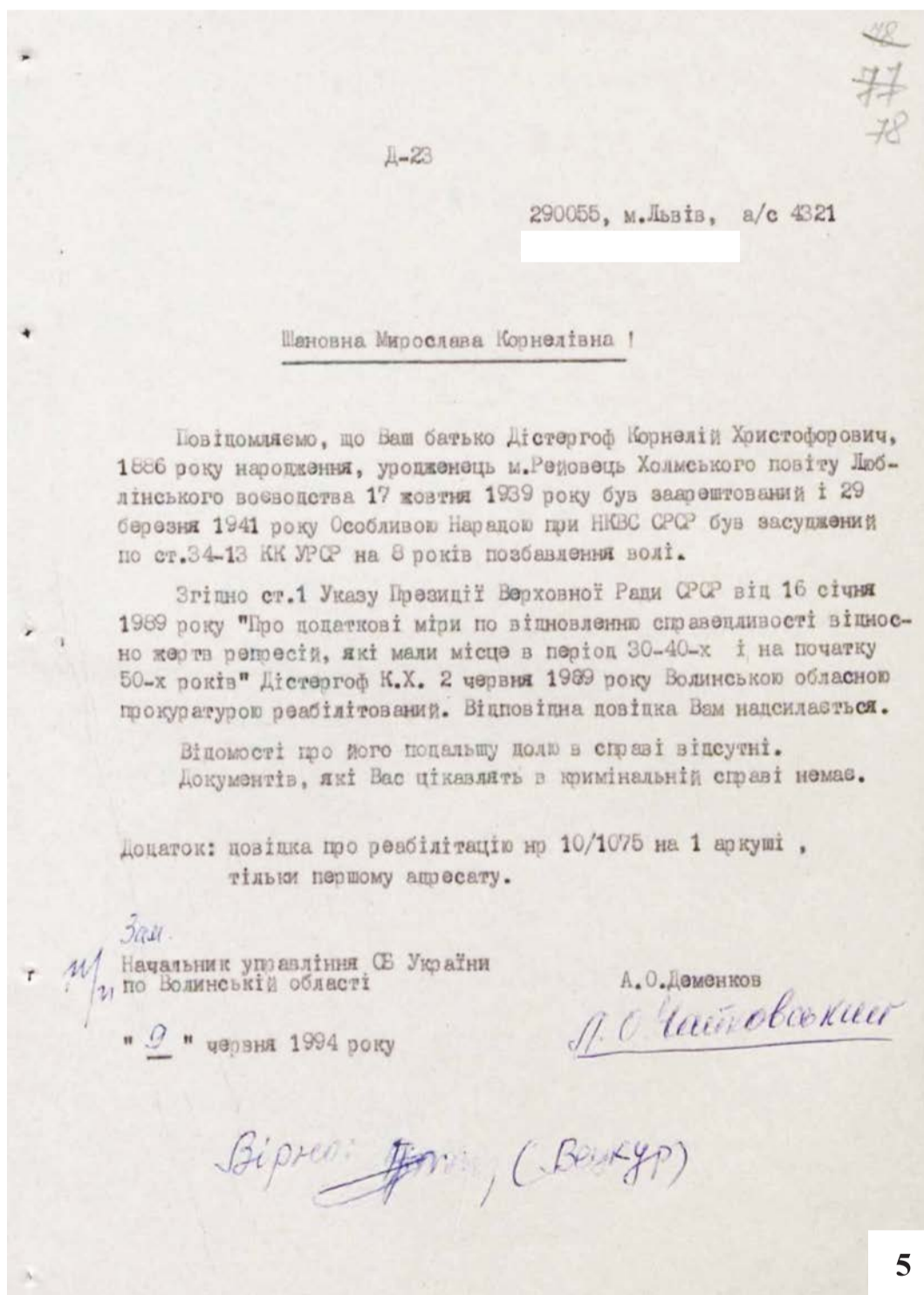
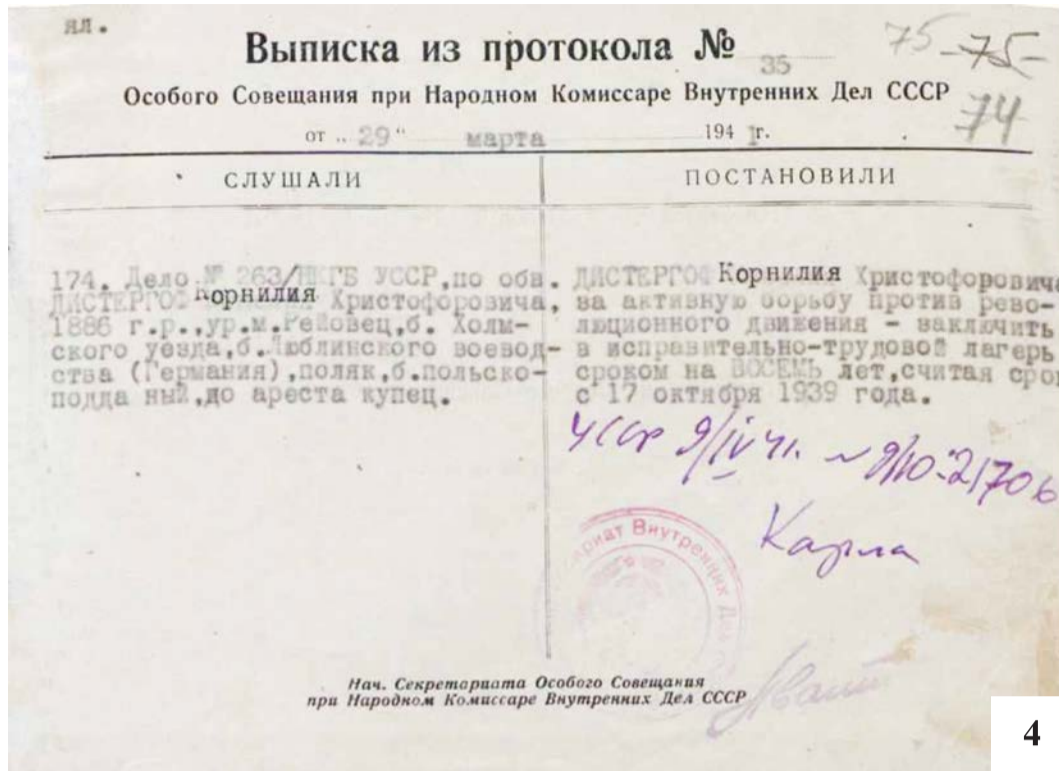
Dotarliśmy do swoich domów. Faktycznie panowała cisza, mogliśmy spokojnie zjeść śniadanie – w naszym domu zakwaterowani byli lekarze zmobilizowani do służby frontowej. Było ich sześciu. Nieopodal naszego domu w wybudowanym przed wojną Gimnazjum Krawieckim teraz mieścił się szpital wojskowy, zapelniony rannymi – ofiarami ostatnich bombardowań.

Oczywiście nie omisszaliśmy przekazać im tej tajemnicy. Tak, to już koniec – trzeba jak najszybciej wyruszać do swoich, na zachód, albo przedostawać się do Rumunii i dalej... Ale jednak nie mogli opuścić do ostatniej chwili rannych, tylko prosili nas, abyśmy zaopatrzyli ich w stare ubrania cywilne pomagające im w ucieczce od «wyzwolicielei». Ubrania Tatusia i brata, który był na froncie, poszły na ten cel, a poza tym skontaktowaliśmy się z koleżankami z naszej drużyny harcerskiej, biorącej udział w służbie Cywilnej Obrony Kraju, i zaczęła się zbiórka.

Jakież było moje zdziwienie, gdy około godziny dziewiątej zobaczyłam przechodzącego przez druciane ogrodzenie na lotnisko pana Disterhoffa wraz z czterema córkami. Cała ta gromadka zatrzymała się przy naszych biednych, nieszczęśliwych, poszarpanych samolotach myśliwskich, które sterczały kikutami połamanych skrzydeł. Było ich 22. Oczywiście pobiegłam do nich.

Pan Disterhoff wyciął zyletką biało-czerwoną szachownicę z jednego skrzydła. Pociął ją na cztery długie paski i wręczył je każdej z córek mówiąc: «Przechowujcie to przez całą wojnę. Długo nie będziemy mogli mieć jawnie swojej białoczerwonej flagi. Nadchodzą dla Polski bardzo ciężkie czasy. Pamiętajcie, że jesteście Polkami!».

Ciarki wzruszenia przebiegły po plecach. Zawrócili smutni do domu. Irka odłączając od nich powiedziała, że ojciec postanowił nie uciekać do Niemców, że dla niego, tak samo jak Sowietów, Niemcy też są wrogami. I że on walcząc w legionach nigdy nie sprzeniewierzył się Ojczyźnie. Podobno płaczącej żonie, zatroskanej o los jego



i całej rodziny tłumaczył, że honor nie pozwala mu, aby przez 19 lat jedząc polski chleb teraz w potrzebie miał opuszczać Ojczyznę. Nigdy nie przypuszczaliśmy, że pan Kornel Disterhoff jest Człowiekiem i Patriotą tej miary. Rano, zaraz po wkroczeniu, został aresztowany. Zginął bez śladu.

Ze sprawami karnymi obywateli Ukrainiejskiej SRR represjonowanych przez władze sowieckie można zapoznać się na stronie Archiwum Państwowego Obwodzie wołyńskim na podanie córki Disterhoffa (Ciąg dalszy nastąpi).

Anatol Olich

Fot. 1. Korneliusz Disterhoff. 2. Postanowienie w sprawie rozpatrzenia sprawy Disterhoffa przez I Oddział Specjalny NKWD Ukrainiejskiej SRR. 3. Protokół przesłuchania z 21 października 1939 r. 4. Wyciąg z protokołu z wyrokiem wobec Korneliusza Disterhoffa. 5. Odpowiedź naczelnika Zarządu SBU w obwodzie wołyńskim na podanie córki Disterhoffa Mirosławy.

li na тому ж заводі – і ними як німками «ближче» зайнялися російські солдати. Їх забрали на якийсь пост, згвалтували й обстригли до останньої волосини. Потім їх передали польській військовій адміністрації. На момент, коли я зустріла бабусю, вони перебували у в'язниці. Я не знаю, наскільки вони були шкідливими для незалежності нашої Батьківщини, а наскільки були жертвами неохололих емоцій.

Я не мала чим допомогти цій старій жінці. В мене самої не було дому. Я дала їй два буханці, які отримала від Марисі. Яке велике лихо, кривду і приниження пережила ця жінка – так не по-людськи, без честі вона хотіла цілувати мені руки... за кілька буханців... Ось вона – війна та її наслідки.

Корнелій Дістергоф за свою честь заплатив смертю.

Повернувся ще до днів перед приходом Червоної Армії на Волинь у 1939 р.

Під час все сильніших бомбардувань, щоб перевести подих і кілька годин поспати, ми цілими сім'ями виходили за місто до найближчої селянської забудови (тоді нас іще не вбивали, звісно, окрім нападів на розпорошені військові підрозділи, влаштовані українськими бандами). Одну ніч ми провели із сім'єю Дістергофів у велетенській stodoli, повній соломи. Це була спокійна ніч – тільки шурхіт мишей декого будив. Нас було там десь із двадцяттеро.

У певний момент іще гупої ночі скрипнули ворота stodoli і хтось ліхтариком почав світити по обличчях сплячих: «Чи є тут Дістергофи?» Звісно, наші сусіди прокинулися, не впізнавши по голосу, хто їх шукає, і обережно спитали: «А що вам треба?»

«Це ваш двоюрідний брат Кляйдінст із Радома, вийдіть надвір, розмова дуже термінова».

Ірка, одна з дочок, вийшла разом із батьками. Через якийсь час по великому секрету вона розповіла мені, що дядько з Радома прилетів якоюсь авіанеткою з територій, уже окупованих Німеччиною, прилетів по батька, щоб вивести його за Буг, бо сюди за два дні увійде советська армія. З огляду на антикомуністичну роботу пана Дістергофа, його посадять у першу чергу. Їм треба вилетіти авіанеткою під захистом ночі.

Сім'я Дістергофа почала пакувати свої речі й нам також тихенько порадили негайно повертатися додому. Ірка сказала, що дядько запевнив: вже віднині німці припинять бомбардування, адже укладено порозуміння між Сталіном і Гітлером. Відбудеться домовлений поділ Польщі. Знову справа Польщі програє...

Ми добралися до своїх помешкань. І дійсно, панувала тиша, ми могли спокійно з'їсти сніданок – у нашому домі були розквартировані лікарі, мобілізовані на фронтową службу. Їх було шестеро. Неподалік від нашого дому у збудованій перед війною Кравецькій гімназії тепер містився військовий шпиталь, наповнений пораненими – жертвами останніх бомбардувань.

Звісно, ми негайно переказали їм цю таємницю. Так, це вже кінець – треба якомога швидше вирушати до своїх, на захід, або добиратися до Румунії і далі... Проте вони не могли до останньої хвилини покинути поранених. Тож вони попросили нас, щоб ми забезпечили їх старим цивільним одягом, який допоміг би їм утекти від «визволителів». На цю ціль пішли одяг татка і брата, який був на фронті, а, крім цього, ми зв'язалися з подружками з нашого харцерського загону, який брав участь у Цивільній обороні Батьківщини, і почався збір одягу.

Яким же було моє здивування, коли десь близько дев'ятої години я побачила, як через дрягану огорожу проходить на летовище пан Дістергоф разом із чотирма дочками. Вся ця група затрималася біля наших бідних, нещасних, потовчених літаків-винищувачів, які стирчали обрубками поламаних крил. Їх було 22. Звісно, я побігла до них.

Пан Дістергоф вирізав лезом біло-червону шахівницю з одного крила. Розрізав її на чотири довгі смужки і вручив кожній із дочок зі словами: «Бережіть це всю війну. Ми ще довго не будемо мати відкрито свого біло-червоного прапора. Надходять дуже важкі часи для Польщі. Пам'ятайте, що ви – польки!»

Мурашки зворушення пробігли по спині. Вони сумні повернулися додому. Ірка, відставши від них, сказала, що батько вирішив не втікати до німців, що для нього німці, так само як і совети, – вороги. І що він, воюючи в легіонах, ніколи не зрадив Батьківщину. Так само дружині, яка в сльозах переживала про долю його і всієї сім'ї, він пояснював, що честь не дозволяє йому, щоби він, який упродовж 19 років їв польський хліб, покинув Батьківщину у важку хвилину. Ми ніколи не припусkali, що Корнелій Дістергоф – Людина й Патріот у такій мірі. Зранку, одразу після приходу советів, його арештували. Він пропав безслідно.

З архівними кримінальними справами громадян УССР, репресованих советською владою, можна ознайомитися на сайті Державного архіву Волинської області.

(Далі буде).

Анатолій Оліх

На фото: 1. Корнелій Дістергоф. 2. Постанова про розгляд справи Дістергофа 1-м спецвідділом НКВД УССР. 3. Протокол допиту від 21 жовтня 1939 р. 4. Виписка з протоколу з вироком Корнелію Дістергофу. 5. Відповідь начальника Управління СБУ у Волинській області на заяву доньки Корнелія Дістергофа Мирослави.

W Dubnie uporządkowano teren przy kościele

У Дубні впорядкували територію навколо костелу

Parafianie kościoła Świętego Jana Nepomucena w Dubnie wraz z ks. kanonikiem Grzegorzem Oważanym uporządkowali teren wokół świątyni.

22 marca przy kościele w Dubnie zgromadzili się parafianie, aby przyciąć stare drzewa i krzaki, wykarczować niepotrzebną roślinność i usunąć śmieci.

Kościół Świętego Jana Nepomucena to nie tylko świątynia, gdzie przychodzi się z modlitwą, ale także zabytek, który znajduje się pod opieką Państwowego Rezerwatu Historyczno-Kulturowego w Dubnie. W ramach różnych wycieczek często przybywają tu zwiedzający. W maju 2024 r. w kościele poświęcono organy подарowane przez niemieckich katolików i zainstalowane przy wsparciu finansowym parafian oraz Dubieńskiej Rady Miejskiej.

«Szczерze cieszymy się, że liczba parafian rośnie i że ludzie nie tylko wspólnie się modlą, ale także pracują razem dla wspólnego dobra. Jesteśmy wdzięczni naszym obrońcom za możliwość życia i pracy w naszym mieście. W każdej modlitwie pamiętamy o żołnierzach Sił Zbrojnych Ukrainy i ich rodzinach» – mówią organizatorzy akcji porządkowania, a także wyrażają wdzięczność wszystkim, którzy wzięli w niej udział.

Jana Kłymczuk,
Dubieńskie Towarzystwo Kultury Polskiej
Fot. Alła Owsijuk



Парафіяни костелу Святого Йоана Непомука в Дубні разом з отцем-каноніком Гжегожем Оважанім навели лад на території навколо храму.

22 березня біля костелу в Дубні було людно. Тут зібралися парафіяни, щоб обрізати старі дерева й кущі, розчистити стару рослинність та прибрати сміття.

Костел Святого Йоана Непомука в Дубні – не лише місце молитви, а й історична пам'ятка, яка знаходиться на балансі Державного історико-культурного заповідника і в яку часто прибувають відвідувачі в рамках різних екскурсій. У травні 2024 р. у храмі освятили орган, подарований німецькими католиками, а встановлений за фінансової підтримки парафіян та Дубенської міської ради.

«Щиро радіємо, що кількість парафіян зростає і люди не лише моляться, а й разом працюють для спільного блага. Ми вдячні нашим захисникам за можливість жити й трудитися у своєму місті, і в кожній молитві пам'ятаємо про воїнів Збройних сил України та їхні родини», – зазначають у парафії та висловлюють вдячність кожному, хто долучився до спільної доброї справи.

Яна Климчук,
Дубенське товариство польської культури
Фото: Алла Овсіюк

Rekolekcje w Maniewiczach i Lubieszowie

Реколекції в Маневичах і Любешеві

W dniach 16–19 marca w parafiach Ducha Świętego w Maniewiczach oraz Św. Cyryla i Metodego w Lubieszowie na Polesiu Wołyńskim odbyły się rekolekcje wielkopostne, które na zaproszenie proboszcza ks. Marcina Ciesielskiego prowadził ks. Petro Hordijenko, wikariusz parafii Św. Jana Nepomucena w Dubnie.

Na początku rekolekcji zabrzmiał hymn do Ducha Świętego, po czym odczytano fragment Ewangelii, z którego zaczerpnięto temat rekolekcji. Po wprowadzeniu wspólnie odśpiewano Hymn Jubileuszowy 2025 (Pielgrzymi Nadziei).

Tematem przewodnim czterodniowych rekolekcji były słowa z Ewangelii wg. Świętego Łukasza «Ktokolwiek przykłada rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego».

«Czas rekolekcji to czas doświadczania miłości Boga do człowieka, czas stanięcia w prawdzie» – mówił ksiądz Petro Hordijenko.

Podczas mszy świętej w pierwszym dniu rekolekcji, a w drugą niedzielę Wielkiego Postu, ks. Petro w swoim kazaniu mówił o znaczeniu wiary w naszej codzienności. Natomiast w ostatni dzień przypadała uroczystość Świętego Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny. Proboszcz, ks. Marcin, zawierzył parafie Świętemu Józefowi.

Rekolekcjonista to nowo wyświęcony kapłan diecezji łuckiej Kościoła Katolickiego na Ukrainie, który po raz pierwszy sprawował msze św. w Maniewiczach i Lubieszowie.

Podczas rekolekcji codziennie śpiewano «Suplikacje» błagając Boga o zakończenie wojny i pokój dla Ukrainy.



Ludmyła Sołobczuk
Fot. Wołodumyr Parchomiuk

16–19 березня в парафіях Святого Духа в Маневичах та Святих Кирила і Мефодія в Любешеві на Волинському Поліссі відбулися великопісні реколекції, які на запрошення місцевого пароха, отця Марціна Цесельського провів отець Петро Гордієнко, вікарій парафії Святого Йоана Непомука в Дубні.

Євангелія, який послужив темою для реколекцій. Після вступу всі разом заспівали гімн Ювілею 2025 «Паломники надії».

Провідною темою чотириденних реколекцій були слова з Євангелія від Святого Луки: «Ніхто, що поклав руку на плуг і озиратиметься назад, не здатний до Царства Божого».

«Час реколекцій – це час пізнання любові Бога до людини, час перебування у правді», – сказав отець Петро Гордієнко.

Під час святої меси у перший день реколекцій, тобто в першу неділю Великого посту, отець Петро у своїй проповіді говорив про значення віри в наших буднях. Натомість останній день реколекцій відбувся в урочистість Святого Йосифа, Обручника Пресвятої Діви Марії. Парох, отець Марцін ввірив парафію Святому Йосифу.

Отець-реколекціоніст Петро – нещодавно рукоположений священник Луцької дієцезії Римо-католицької церкви в Україні. Він уперше звершував богослужіння у Маневичах та Любешеві.

Під час реколекцій віряни щоденно співали «Супликації», прохаючи в них Бога про закінчення війни та мир для України.

На початку реколекцій прозвучав гімн до Святого Духа, після чого був зачитаний уривок

Людмила Соłобчук
Фото: Володимир Пархом'юк

Діти opracują własne projekty biznesowe

Діти розроблять власні бізнес-проекти

26 marca w Łucku rozpoczęła się czwarta edycja międzynarodowego projektu edukacyjnego «Przedsiębiorcze dzieciaki», w którym uczestniczą instytucje oświatowe, przedsiębiorstwa, samorządy i urzędy miasta w Łucku i Lublinie.

26 березня в Луцьку стартував четвертий сезон міжнародного освітнього проекту «Підприємливі діти», в реалізації якого беруть участь освітні установи, підприємства та органи місцевого самоврядування Луцька та Любліна.

Otwarcie nowej edycji projektu odbyło się w formie mieszanej: uczestnicy z Łucka zgromadzili się w Pałacu Młodzieży Uczniowskiej, a partnerzy z Lublina dołączyli do wydarzenia zdalnie. W spotkaniu wzięły udział m.in. Monika Król, zastępczyni dyrektora Urzędu Miasta Lublin ds. przedsiębiorczości, przemysłów kreatywnych i projektów międzynarodowych, oraz pomysłodawczyni «Przedsiębiorczych dzieciaków» dr Małgorzata Chojak z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Zwracając się do uczestników spotkania, zastępczyni mera Łucka Iryna Czebeluk podziękowała wszystkim zaangażowanym w projekt, podkreślając, że każdy z partnerów i uczestników wkłada w niego swoją energię i pełni szczególną misję.

Zgodził się z nią rektor Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki prof. Anatolij Cioś, który podkreślił wyjątkowość inicjatywy i jej znaczenie dla rozwoju edukacji i dalszej współpracy między władzami i instytucjami oświatowymi.

«Europejska Nagroda Promocji Przedsiębiorczości, którą otrzymaliśmy za ten projekt w Pradze, tylko pokazuje jak on jest ważny na arenie międzynarodowej, jak ważne jest zwracanie uwagi na młode pokolenie, żeby pomóc mu rozwinąć skrzydła» – powiedziała Monika Król. Wyraziła również przekonanie, że na styku tej współpracy pomiędzy Lublinem a Łuckiem zrodzą się kolejne projekty.

W 2025 r. do inicjatywy dołączyło siedem placówek oświatowych Łuckiej Hromady. Uczestnicy będą zapoznawać się z działalnością lokalnych firm i przyswajać ważną wiedzę z zakresu ekonomii za pomocą interaktywnych metod. Kilka lat temu specjalnie na potrzeby projektu stworzono symboliczną postać Kłykuna-Przedsiębiorcy (jego odpowiednikiem w Lublinie jest Koziołek Biznesmen), towarzyszącego uczestnikom, którzy



wdrażają własne pomysły biznesowe, w trakcie ich udziału w projekcie aż do gali finałowej.

Program edycji obejmuje pięć zajęć teoretycznych, pokaz talentów, dwa warsztaty, trzy wizyty w firmach partnerskich, dwuzwizytę w banku, opracowanie i wdrożenie własnego projektu biznesowego oraz galę finałową, podczas której uczestnicy zaprezentują swoje firmy.

Pod koniec wydarzenia partnerzy projektu oficjalnie potwierdzili swój udział w nim, podpisując odpowiednie deklaracje.

Tekst i zdjęcie: Anastasija Jaciuk

Widok nowego sezonu projektu відбулося у змішаному форматі: луцькі учасники зібралися в Палаці учнівської молоді, а партнери з Любліна приєдналися до заходу онлайн. Зокрема, на зв'язку були заступниця директора з питань підприємництва, креативних індустрій та міжнародних проектів Люблінського муніципалітету Моніка Круль, а також авторка ідеї «Підприємливі діти», докторка наук Малгожата Хояк з Університету Марії Кюрі-Скłodовської в Любліні.

Звертаючись до учасників заходу, заступниця Луцького міського голови Ірина Чебелюк подякувала всім причетним до реалізації

проекту, наголосивши, що кожен із партнерів і учасників вкладає у нього особливу місію та енергію.

Її слова підтримав ректор Волинського національного університету імені Лесі Українки Анатолій Цюць, підкресливши унікальність ініціативи та її значення для розвитку освіти й подальшої співпраці між владою та закладами освіти.

«Європейська нагорода за промоцію підприємництва, яку ми отримали за цей проект у Празі, свідчить про його важливість на міжнародному рівні, та про те, що важливо звертати увагу на молоде покоління, давати йому можливість розгорнути свої крила», – сказала Моніка Круль. Вона висловила також переконання, що завдяки цій співпраці Люблін і Луцьк зніжують ще не один спільний проект.

У 2025 р. до ініціативи долучилися сім навчальних закладів Луцької громади. Учасники ознайомляться з роботою місцевих компаній та засвоять важливі економічні поняття через інтерактивні методи. Спеціально для проекту ще кілька років тому було створено символічного персонажа – Клыкун-підприємця (аналогом у Любліні є Козлик-бізнесмен). Він супроводжує учасників, які втілюють у життя власні бізнес-ідеї, впродовж всього навчального процесу до фінального гала-вечора.

Структура програми передбачає п'ять теоретичних занять, талант-шоу, два майстер-класи, три візити на підприємства-партнери, візит до банку, розробку і втілення власного бізнес-проекту та урочистий гала-вечір, де учасники презентуватимуть свої фірми.

На завершення заходу партнери проекту офіційно підтвердили свою участь у ньому, підписавши відповідні декларації.

Текст і фото: Анастасія Яцюк

О творчости Jacka Качмарского на лекции языка польского

Про творчість Яцека Качмарського на уроці польської мови

Światowy Dzień Poezji to dobra okazja, żeby porozmawiać o polskiej poezji z młodzieżą szkolną uczącą się języka polskiego.

Всесвітній день поезії – це добра нагода порозмовляти про польську поезію зі школярами, які вивчають польську мову.

22 marca uczniowie szkółki języka polskiego, działającej przy Polonijnym Stowarzyszeniu Kulturalno-Oświatowym w Tarnopolu, zapoznali się z życiem i twórczością Jacka Kaczmarskiego – barda, poety, prozaika, kompozytora, głosu polskiej «Solidarności». Dodać należy, że w tym dniu minęła 68. rocznica jego urodzin. Szczególną uwagę poświęcili jego piosence «Lekcja historii klasycznej».

Ta lekcja zawierała też elementy historii, ponieważ uczniowie przypomnieli sobie dzieje Imperium Rzymskiego za rządów Juliusza Cezara oraz jego zwycięstwa.

Po przeczytaniu «Lekcji historii klasycznej» oraz wysłuchaniu jej w wykonaniu Jacka Kaczmarskiego uczniowie podzieliли się własnymi refleksjami na temat treści utworu.



22 березня учні школи польської мови, яка діє при Тернопільському культурно-просвітницькому полонійному товаристві, ознайомилися з життям і творчістю Яцека Качмарського – барда, поета, прозаїка, композитора, голосу польської «Солідарності», який цього дня міг би святкувати свій 68-й день народження. Особливу увагу приділили його пісні «Урок класичної історії» («Lekcja historii klasycznej»).

Цей урок також містив елементи історії, оскільки учні пригадали часи правління Юлія Цезаря в Римській імперії та його біографію.

Прочитавши текст пісні «Урок класичної історії» та послухавши її у виконанні Яцека Качмарського, учні поділилися власними роздумами про зміст цього твору.

Текст і фото: Марина Войнова, Тернопільське культурно-просвітницьке полонійне товариство

Текст і zdjęcie: Maryna Wojnowa, Polonijne Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe w Tarnopolu

W Dubnie spotkali się świadomi seniorzy

У Дубні зустрілися свідомі сеньйори

W Dubieńskim Towarzystwie Kultury Polskiej odbyło się pierwsze spotkanie w ramach projektu «Świadomy Senior». Jest to inicjatywa mająca na celu wsparcie seniorów polskiego pochodzenia, pomoc w minimalizowaniu skutków stresu związanego z wojną oraz integrację poprzez aktywny udział w życiu społecznym.

Uczestnicy projektu biorą udział w treningach pamięci i kreatywnego myślenia, co pozwala im na zachowanie aktywności i poszerzenie swoich horyzontów. Inicjatywa jest realizowana przez organizację społeczną «Українсько-Польски Союз ім. Томаша Падури» przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

Podczas spotkania w szkole sobotnio-niedzielnej przy Dubieńskim TKP członkowie Towarzystwa wraz z jego prezesem Kazimierzem Boberem wykonywali proponowane zadania, komunikowali się i dzielili własnymi doświadczeniami. «Warto zauważyć, że uczestnicy tego spotkania, których widzimy na zdjęciu, są uśmiechnięci. To najlepsze potwierdzenie, że takie inicjatywy są potrzebne, dają bowiem radość w tym trudnym czasie» – mówią członkowie TKP.

W tym roku w projekcie «Świadomy Senior. Kompleksowe wsparcie seniorów polskiego pochodzenia w przeciwdziałaniu skutkom permanentnego stresu spowodowanego wojną» biorą udział członkowie polskich organizacji z Równego, Zdołbunowa i Dubna. W programie znalazły się zajęcia teatralne i taneczne, warsztaty motywacyjne, trening mózgu, gry integracyjne, wycieczka krajoznawcza oraz wyjazd integracyjny do Centrum Dialogu «Kostiuchnowka». Na zakończenie uczestnicy projektu wspólnie przygotowują przedstawienie, które zostanie zapre-



zentowane 30 kwietnia na scenie Rówieńskiego Teatru Lalek.

Jana Klymczuk,
Dubieńskie Towarzystwo Kultury Polskiej
Fot. Alła Owsijuk

У Дубенському товаристві польської культури відбулася перша зустріч у рамках проекту «Свідомий сеньйор». Це ініціатива, спрямована на підтримку людей поважного віку польського походження, допомогу їм у боротьбі з наслідками стресу в часи війни та інтеграцію через активну участь у житті громади.

польський союз імені Томаша Падури» за підтримки Генерального консульства Республіки Польща в Луцьку.

Під час зустрічі в класі суботньо-недільної школи при Дубенському ТПК члени товариства разом із головою Казимиром Бобером виконували запропоновані завдання, спілкувалися та ділилися власним досвідом. «Варто відзначити, що всі присутні на фото із цієї зустрічі усміхнені. Це найкраще підтвердження того, що такі ініціативи необхідні, адже приносять радість у цей складний час», – зазначають у товаристві.

Цьогоріч у проекті «Свідомий сеньйор. Комплексна підтримка осіб польського походження в боротьбі з наслідками постійного стресу, спричиненого війною» (сеньйорами польською мовою називають людей поважного віку, – ред.) беруть участь члени польських організацій із Рівного, Здолбунова й Дубна. Для них заплановані театральні й танцювальні заняття, майстеркласи з пошуку мотивації, тренінг мозку, інтеграційні ігри, краєзнавча екскурсія та інтеграційна поїздка до Центру діалогу «Костиухівка». Вони також разом підготують спектакль, який представлять 30 квітня на сцені Рівненського академічного обласного театру ляльок.

Яна Климчук,
Дубенське товариство польської культури
Фото: Алла Овсіюк

Jak powstawały wiersze 400 lat temu

Як віршували 400 років тому

Z okazji Światowego Dnia Poezji w Przestrzeni Muzealnej «Zamek Okolny» w Łucku odbyły się warsztaty «Sokół z sowy nie/wychodzi: jak powstawały wiersze w Łucku 400 lat temu».

Wydarzenie zorganizowały i przeprowadziły Hałyna Martyniuk, menedżerka oświaty, literaturoznawczyni, badaczka lamentacji jako gatunku poetyckiego, oraz Oksana Szańko, badaczka wczesnonowożytnego Łucka, przewodniczka, kierowniczk ds. naukowych i wystawienniczych «Zamku Okolnego».

Warsztaty odbyły się 21 marca. «Chcemy, aby historia stała się bliższa» – powiedziała Oksana Szańko, opowiadając o magdeburskim Łucku i jego mieszkańcach.

Następnie Hałyna Martyniuk przedstawiła swoje badania nad dawną poezją i historią baroku na Wołyniu. W centrum opowieści znalazły się paszkwile, łuckie lamentacje i fraszki Daniela Bratkovskiego.

«Nasza teraźniejszość daje nam impuls do rozmowy o wczesnonowożytnym Łucku, naszej kulturze sprzed 400 lat oraz jej znaczeniu, gdyż była ona bardzo fundamentalna» – powiedziała badaczka.

Organizatorzy zaapelowali do mieszkańców Łucka, by uczestniczyli w takich wydarzeniach: «Bo tu chodzi o Łuck. Chodzi o nas oraz o Wołyń w składzie różnych państw. Chodzi o to, jak przyzwajaliśmy ich tradycje, ale jednocześnie zachowywaliśmy swoją tożsamość».

Na zakończenie wydarzenia zgromadzeni posłuchali muzyki barokowej w wykonaniu Kateriny Semczuk oraz wzięli udział w warsztatach, pisząc własny wiersz w stylu barokowym i przedstawiając go publiczności.

«Dzięki temu zanurzyli się w laboratorium barokowej poezji i poczuli się jak dawni poeci» –

із нагоди Всесвітнього дня поезії в музейному просторі «Окольный замок» у Луцьку відбулася творча майстерка «Сокіл із сови не/виходить: як віршували у Луцьку 400 літ тому».



wyjaśniła Hałyna Martyniuk. Dodała, że z zaprezentowaną w Łucku prelekcją oraz warsztatami wraz z Oksaną Szańko chciałaby odwiedzić wołyńskie miasta, które były kiedyś potężnymi ośrodkami kulturalnymi, m.in. Włodzimierz, Ostrog i Dubno.

Tekst i zdjęcie: Anastazja Jaroszczuk

Оксана Штанько, розповідаючи про магдебурзький Луцьк і його мешканців.

Після цього Галина Мартинюк представила свої дослідження на тему давньої поезії та історії бароко на Волині. У центрі розмови – пасквілі, луцький лямент і фразки Данила Братковського.

«Наше сьогодення дає поштовх до розмови про ранньомодерний Луцьк, про нашу культуру 400 років тому, про її важливість, адже вона була дуже фундаментальною», – сказала дослідниця.

Організатори закликали лучан відвідувати подібні заходи: «Бо це про Луцьк. Це про нас і це про Волинь у складі інших держав. Це про те, як ми засвоювали їхні традиції, але при тому зберігали свою ідентичність».

Наприкінці заходу учасники мали нагоду послухати барокову музику у виконанні Кaterини Семчук та долучитися до творчої майстерки: написати власний вірш у стилі бароко й зачитати його публіці.

«Це дало можливість учасникам зануритися в лабораторію барокової поезії та відчутися себе давнім поетом», – пояснила Галина Мартинюк.

Із представленою в Луцьку лекцією та майстеркою оповідачки-тренерки хотіли би відвідати також ті міста Волині, які були колись потужними культурними осередками, зокрема, Володимир, Острог та Дубно.

Tekst i фото: Анастасія Ярошук

Організували і провели зустріч Галина Мартинюк – освітня менеджерка, літературознавиця, дослідниця такого жанру поезії, як лямент, та Оксана Штанько – дослідниця історії ранньомодерного Луцька, екскурсоводка, завідувачка науково-експозиційного відділу «Окольного замку».

Майстерка пройшла 21 березня. «Ми хочемо, щоб історія ставала ближчою», – зазначила

Herb miasta Łucka

Współczesny herb Łucka przedstawia Świętego Mikołaja. Kwestię symboliki Łucka w poprzednich stuleciach rozważał Tadeusz Świszczowski w artykule «Herb miasta Łucka», umieszczonym w numerze 1 z 1939 r. miesięcznika «Ziemia Wołyńska».



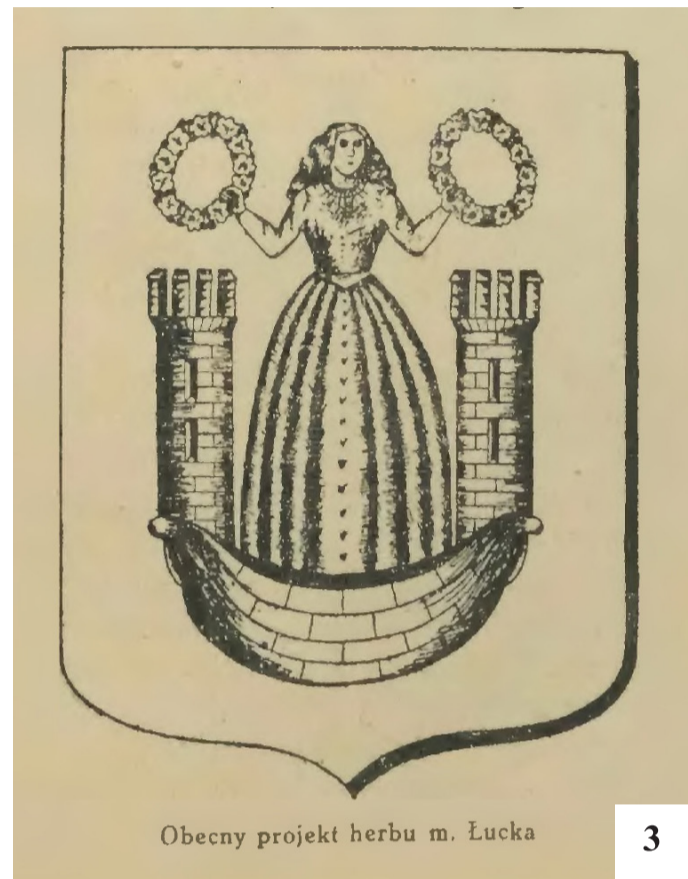
Herb zatwierdzony przez władze rosyjskie

1



Herb z pocz. XIX w.
Zbiory Wołyńskiego T-wa Przyjaciół

2



Obecny projekt herbu m. Łucka

3

Tekst ten przytaczamy w całości.

Pragnąc odnowić świetne tradycje prastarego książęcego grodu Lubarta – Zarząd Miejski poczynił starania w celu odszukania dawnego herbu miasta, używanego na pieczęciach grodu, posiadającego liczne przywileje królów, którzy otaczali Łuck troskliwą opieką.

Niestety pożogi wojenne zniszczyły zupełnie archiwa łuckie tak, że starszych wzorów herbu ani pieczęci nie można było w Łucku odnaleźć.

Poszukiwania prowadzone przez Zarząd Miejski wykryły w Muzeum Czapskich w Krakowie pieczęć z w. XVI-go, mianowicie przy dokumencie opatrzonym odciskiem pieczęci Łucka a ponadto sam odcisk, oderwany od dokumentu z r. 1570. Na obydwu widnieje św. Mikołaj.

Również w dziele Balińskiego i Lipińskiego Starożytna Polska, – t. II, cz. 2 (r. 1845) str. 833 – podany jest św. Mikołaj jako wyobrażenie herbu m. Łucka.

Z drugiej strony mgr Z. Michniewicz odszukał we Lwowie pieczęć ławniczą m. Łucka z połowy XVI-go wieku, przedstawiającą anioła z krzyżem w ręku. Podobny najpewniej do tego ostatniego wizerunek herbu odnalazł dyrektor archiwum akt dawnych m. Lwowa na Wypisie z Xiąg wójtowskich miasta JKMcI Łucka (Producta Of. Cons. Nr 183) z r. 1652, na pieczęci odcisniętej przez papier na wosku. Herb ten przedstawia św. Michała Archanioła, kłęczącego w szatach powłóczystych i trzymającego w prawej ręce krzyż o trzech ramionach, górnych zakończonych kulkami, lewa ręka zgięta w łokciu. Nad nią widoczne skrzydła opuszczone ku dołowi. Dookoła głowy nimb.

Jest rzeczą możliwą, iż przedstawienie św. Mikołaja figurowało na najstarszych pieczęciach miejskich m. Łucka, natomiast wizerunek św. Michała Archanioła, względnie anioła – na pieczęciach wójtowskich i ławniczych.

W archiwum miejskim w Łucku znajduje się jedynie fotografia herbu miasta zatwierdzonego przez gubernatora wołyńskiego w Żytomierzu w dniu 12 kwietnia 1907 r. (Nr 1086). Przedstawia on kobietę stojącą na łodzi płynącej na tle dwóch wież zamkowych nierównej wysokości i szerokości. Kobieta trzyma w wyprostowanych rękach wieńce i posiada koronę na głowie (rys. 1). Rysunek herbu bardzo stylizowany. O godło to starała się ówczesna Rada Miejska. Herbu tego jednak na pieczęci nie umieszczono, znajduje się jedynie na miejskich znaczkach stemplowych.

Poszukiwania w Wołyńskim T-wie Przyjaciół Nauk (muzeum i biblioteka) doprowadziły do wykrycia herbu miasta z roku 1826 na dyplomie wydanym w dniu 20 kwietnia (za Nr 4597) rodzinie

Rackowskich. Podobny on jest do poprzednio opisanego, jednakże utrzymany w stylu epoki, przy czym wieże są niskie i przysadziste. Kobieta posiada koronę na głowie, wieńce trzyma w ugiętych rękach (rys. 2).

Dalsze poszukiwania czynione w Warszawie w Archiwum Akt Dawnych doprowadziły do odnalezienia pieczęci lakowej z r. 1782 w dziale akt «Juramento od miast» (T. VI. f. 553). Ostatni ten herb Rada Miejska uchwaliła w r. 1938 przedłożyć odnośnym władzom do zatwierdzenia.

Herb wyobraża na tarczy łódź, z której obu końców wyrastają wieże, każda zwieńczona czterema blankami. Wieże posiadają w dwa piętra okna prostokątne, pionowo przedzielone na trzy części. Pomiędzy wieżami stoi na górnej krawędzi łodzi postać kobieca, odziana w długa faldzistą suknię i trzymająca w obu ugiętych w łokciach rękach po wieńcu. Każdy z wieńców wypada nad blankami wieży (rys. 3).

Herb posiada barwy następujące: pole tarczy srebrne, łódź złota, wieże barwy czerwonej. Postać kobieca w sukni błękitnej bez korony na głowie. Wieńce zielone.

Nikt dotychczas nie wyjaśnia powodu, z jakiego umieszczono wieńce w rękach postaci kobiecej stojącej na łodzi. Tłumaczenie takie nasuwa się jednak w związku z istniejącym do dnia dzisiejszego zwyczajem kościelnym w katedrze łuckiej. Oto w pierwszą niedzielę miesiąca lipca odprowadzane jest w katedrze nabożeństwo ku czci męczennika-rycerza św. Recesa. Relikwie te przywiózł do Łucka w r. 1630 ówczesny biskup ks. Grochowski z Rzymu, dla uproszenia Boga za pośrednictwem świętego uchylenia klęski «morrowego powietrza», jakie dziesiątkowało ludność miasta.

W związku z nabożeństwem kapłan rozdaje korony tłumaczom małe zielone wianuszki na pamiątkę dnia przywiezienia relikwii i ustania moru w Łucku. Nasuwa się zatem hipoteza, że w związku z tym obchodem wianuszki umieszczono w herbie miasta. Potwierdzałoby tę hipotezę używanie w tym dniu starego ornatu, ozdobionego wianuszkami i kwiatami.

Inna wersja w Łucku uważa postać na łodzi za żonę lub córkę Lubarta, który zbudował zamek. Zwać się miała ona Bucza lub Busza. Łódź w herbie ma pochodzić od legendarnego założyciela miasta księcia Łuki.

Jak nadmieniono postać kobieca na herbach z lat 1826 i 1907 posiada na głowie koronę.

Brak w obecnie zrekonstruowanym herbie korony tłumaczy jeden z ekspertów A. Chomiczki, redaktor Archiwum Heraldycznego, w ogóle zmianą herbu w połowie wieku XVIII. Według niego, zgodnie z opisem herbu przez Balińskie-

Герб міста Луцька

На сучасному гербі Луцька зображений Святий Миколай. Питання про те, якою була символіка Луцька впродовж попередніх століть, розглядає у статті «Герб міста Луцька» у № 1 за 1939 р. місячника «Земля Волинська» Тадеуш Свіщовський.

Наводимо цей текст повністю.

Pragnęci відновити великі традиції древнього княжого граду Любарта, міське правління доклало зусиль, щоб віднайти древній герб міста, який використовували на печатках граду, що володіли численними привілеями королів, котрі оточували Луцьк дбайливою опікою.

На жаль, воєнні лихоліття повністю знищили луцькі архіви, тож більш древні зображення герба та печатки в Луцьку знайти не вдалося.

Пошуки, проведені міським правлінням, допомогли знайти в Музеї Чапських у Кракові печатки XVI ст., а саме: на документі з відбитком печатки Луцька та, крім цього, окремий відбиток, відірваний від документа 1570 р. На обох із них зображений Святий Миколай.

Також у публікації Балайського й Ліпінського «Древня Польща» (1845, р., т. II, ч. 2, с. 833) Святий Миколай наводиться як зображення герба міста Луцька.

З іншого боку, магістр З. Міхневич знайшов у Львові лавничу печатку міста Луцька середини XVI ст., на якій зображений ангел із хрестом у руці. Подібне до нього (найвірогідніше) зображення герба знайшов на печатці, відбитій через папір на воску, у «Витязі з вийтівських книг міста Його Королівської Мості Луцька» (Producta Of. Cons. Nr 183) за 1652 р. директор архіву стародавніх актів міста Львова. На цьому гербі представлений Святий Архангел Михаїл, який стоїть навколішки в довгому одязі і тримає в правій руці хрест із трьома раменами, верхні з яких закінчуються кулями. Ліва його рука згнута в лікті. Над нею видно крила, складені додолу. Навколо голови – нимб.

Цілком можливо, що зображення Святого Миколая фігурувало на найстарших міських печатках міста Луцька, натомість зображення Святого Архангела Михаїла, можливо, просто ангела – на вийтівських і лавничих печатках.

У міському архіві є лише фотографія герба, затвердженого волинським губернатором у Житомирі 12 квітня 1907 р. (№ 1086). Він представляє жінку, що стоїть на човні, який пливе на тлі двох замкових веж неоднакової висоти й ширини. Жінка тримає у витягнутих руках вінки й має корону на голові (рис. 1). Рисунок герба дуже стилізований. Саме такого герба хотіла тодішня міська рада. Проте його так і не розмістили на печатці, він є лише на міських проштемплітованих марках.

Пошуки у Волинському товаристві друзів наук (у музеї та бібліотеці) дозволили знайти герб міста 1826 р. на дипломі, виданому 20 квітня (під № 4597) сім'ї Рачковських. Він схожий на попередньо описаний, однак ви-

триманий у стилі своєї епохи, причому вежі низькі і присадкуваті. Жінка має корону на голові, а вінки тримає у зігнутих руках (рис. 2).

Результатом подальших пошуків, проведених у Варшаві в Архіві давніх актів, була знайдена – лакова печатка 1782 р. у відділі «Присяжні документи міст» (т. VI, ф. 553). Цей останній герб у 1938 р. міська рада вирішила представити відповідним органам для затвердження.

Герб виглядає так: на щиті – човен, з обох кінців якого виростають вежі, кожна увінчана чотирма зубцями. Вежі мають два поверхи прямокутних вікон, вертикально розділених на три частини. Між вежами на верхньому краю човна стоїть жінка, одягнена в довге з фалдами плаття. Вона тримає в обох зігнутих у ліктях руках по вінку. Кожен із вінків розташований над зубцями вежі (рис. 3).

Герб має такі кольори: поле щита – срібне, човен – золотий, вежі – червоного кольору. Жінка в блакитній сукні без корони на голові, вінки зелені.

Ніхто досі не пояснив причини, з якої в руках жінки, що стоїть на човні, вміщені вінки. Проте ось яке пояснення приходить на думку у зв'язку з наявним до сьогоднішнього дня церковним звичаєм у луцькому кафедральному соборі. Отож, у першу неділю місяця липня в катедрі звершують молебень на честь мученика-рицаря Святого Рецеса. Його реліквії привіз до Луцька в 1630 р. тодішній єпископ Гроховський із Рима, задля улагодження Бога за посередництвом Святого, щоб Всевишній віддав лихо «моровиці», яка десятувала населення міста.

У зв'язку з молебнем священник роздає дівчатам невеликі зелені віночки на пам'ять про день привезення реліквії і завершення мору в Луцьку. Тому напрошується гіпотеза, що саме з огляду цю традицію віночки розмістили на гербі міста. Підтвердженням цієї гіпотези служить також використання цього дня старовинної ризи, оздобленої віночками і квітами.

Згідно з іншою луцькою версією, постать на човні вважають дружиною або дочкою Любарта, який збудував замок. Її звали нібито Буча або Буша. Човен на гербі походив нібито від легендарного засновника міста князя Луки.

Як уже згадано, жіноча постать на гербах 1826 і 1907 рр. мала на голові корону.

Відсутність корони на гербі, реконструйованому в наш час, один з експертів, А. Хомицький, редактор «Геральдичного архіву», пояснює загальом зміною герба в середині XVIII ст. На його думку, згідно з описом герба, здійсненим Балайським і Ліпінським («Древня Польща»), первісний герб із зображенням Свя-

go i Lipińskiego (Starożytna Polska), pierwotny herb przedstawiający Św. Mikołaja – zamieniony został przez podstolego wołyńskiego Stanisława Manieckiego na postać Matki Boskiej stojącej na łodzi z tego tytułu, że Manieccy pieczętowali się herbem «Łodzią». Postać Matki Boskiej wziął Maniecki, mając do Niej szczególną cześć, z obrazu ofiarowanego przez papieża biskupowi Maciejowskiemu w r. 1598. Obraz ten umieszczony był w kościele oo. dominikanów, gdzie dochował się do roku 1847 tj. do chwili zamknięcia kościoła i klasztoru przez Rosjan; następnie przeniesiony do katedry, spłonął tam w pożarze przed kilkunastu laty. Łącznie z koronacją obrazu w roku 1749 koroną umieszczono również na postaci w herbie miasta, jako wyobrażającą Matkę Boską.

W związku z powyższym stanem rzeczy powstaje konieczność zebrania dodatkowych materiałów: sporządzenia odpisów wspomnianych

dokumentów, zaopatrzonych w pieczęcie m. Łucka, łącznie z fotografiami lub rysunkami pieczęci. Treść bowiem oraz urzędowy charakter dokumentów może przyczynić się do ustalenia charakteru samej pieczęci. Ponadto, o ile można polegać na ułamkowo dotąd zebranych danych, pozostaje da rozstrzygnięcia przez władze nadzorcze dylemat: czy powrócić do pierwotnej formy herbu m. Łucka z wizerunkiem św. Mikołaja, czy też idąc po linii dokonanej w przeszłości ewolucji, do bliżej dotąd nie sprecyzowanego pod względem swej genezy oraz treści przedstawienia z postacią kobiecą z wieńcami?

Analogie z innymi starymi miastami, takimi jak Warszawa, Kraków, a na Wołyniu Włodzimierz lub Ostróg, przemawiałyby raczej za św. Mikołajem w herbie m. Łucka.

Opracował Anatol Olich

того Миколая підстолей волинський Станіслав Манецький замінив на фігуру Богородиці, яка стояла на човні, з тієї причини, що Манецькі печаталися гербом «Човен». Фігуру Матері Божої, бо мав до неї особливе благоговіння, Манецький взяв з ікони, подарованої Папою єпископу Мацейовському. Ікона ця була розміщена в монастирі отців-домініканців, де вона зберігалася до 1847 р., тобто до моменту закриття костелу й монастиря росіянами. Далі його перенесли до катедрального собору, де він згорів під час пожежі кільканадцять років тому. Разом із коронуванням ікони у 1749 р. корону помістили також на постать у гербі міста, яка зображала Божу Матір.

У зв'язку з викладеним вище станом справ, виникає необхідність зібрати додаткові матеріали: підготувати виписки згаданих документів, скріплених печатками міста Луцька, включ-

но з фотографіями або малюнками печаток. Зауважмо, що зміст і офіційний характер документів можуть допомогти визначити характер самої печатки. Крім того, наскільки можна спиратися на зібрані досі уривчасті дані, залишається дилема, яку повинні вирішити контрольні органи: чи повернутися до первісної форми герба міста Луцька із зображенням Святого Миколая, чи, слідуючи лінії пройденого в минулому розвитку, до зображення жіночої постаті з вінками, походження якої не дуже з'ясоване?

Аналогії з іншими старими містами, такими як Варшава, Краків, а на Волині Володимир чи Острог, схоже, схиляють все-таки до Святого Миколая в гербі Луцька.

Опрацював і переклав Анатолій Оліх

Łuck na pierwszych ilustracjach prasowych

Луцьк на перших зображеннях у пресі

W ramach festiwalu historycznego «Legio Wołyń», który odbył się w Łucku w dniach 29–30 marca, w Wołyńskim Muzeum Krajoznawczym została otwarta wystawa «Gubernia / województwo / okręg: dyskurs medialny miasta Łucka w XIX i pierwszej połowie XX wieku».

Na ekspozycji można zobaczyć czasopisma z kolekcji Wiktora Litewczuka. Jest to ilustrowana prasa wydawana w latach 1836–1941, na łamach której ukazywały się różne publikacje dotyczące Łucka, jego zabytków oraz życia społecznego i politycznego. Ilustracje prasowe, a są to najdawniejsze drzeworyty i fotografie, przedstawiają widoki miasta, obiekty oraz ludzi.

«Moja pasja nie jest przypadkowa. Od mniej więcej 25 roku życia interesuję się ikonografią Łucka. Najpierw były to pocztówki, stare fotografie, potem zacząłem kolekcjonować gazety z ilustracjami przedstawiającymi Łuck. Udało mi się zebrać wszystkie lub prawie wszystkie widoki Łucka w prasie XIX wieku» – powiedział kolekcjoner i krajoznawca Wiktor Litewczuk podczas festiwalu «Legio Wołyń» (patrz str. 3).

Na wystawie można zobaczyć najstarszą gazetę z jego kolekcji z widokiem Łucka. Jest to nr 26 tygodnika «Przyjaciół Ludu» z 31 grudnia 1836 r. Na pierwszej jego stronie umieszczono drzeworyt, na pierwszym planie którego widzimy nieistniejącą już kaplicę Chrystusa Frasobliwego, w głębi – zamek w Łucku.

W 2019 r. Wiktor Litewczuk przedstawił historię tego dzieła czytelnikom «Monitora Wołyńskiego». Został on wykonany na podstawie akwareli namalowanej przez hrabinę Annę Potocką według szkicu Ludwika Fuhrmanna. Fuhrmann odwiedził Łuck w 1814 r., towarzysząc Edwardowi Raczyńskiemu, polskiemu magnatowi, filantropowi, wydawcy, mecenasowi sztuk i nauk, w podróży do Konstantynopola i Troady. Akwarelę Anny Potockiej Wiktor Litewczuk również posiada w swojej kolekcji.

Na wystawie eksponowany jest też «Tygodnik Ilustrowany», na łamach którego w 1865 r. po raz pierwszy ukazał się widok cerkwi Podwyższenia Krzyża Pańskiego, a w 1872 r. – klasztoru dominikanów w Łucku.

Zobaczmy tu także takie czasopisma, jak «Український голос», «Światowid», «Młoda wieś – Молоде село», «Kurier Warszawski», «Życie Katolickie», «Głos Wołynia», «Kuryer Codzienny» itd.

Na łamach prasy wystawionej w muzeum można zobaczyć m.in. zdjęcia z widokami karaimskiej kienesy, synagogi, zamku, katedry prawosławnej oraz katolickiej w Łucku, relacje z wizyt na Wołyniu marszałków Józefa Piłsudskiego i Edwarda Rydza-Śmigłego, prezydenta II RP Ignacego Mościckiego i kardynała Aleksandra Kakowskiego. Zdjęcia prasowe przedstawiają też uroczystości z okazji otwarcia teatru miejskiego i przekazania przez Wołynian sprzętu wojskowego polskiej armii, a także Wołyńską Wystawę Rolniczo-Przemysłową.

Opowieść Wiktora Litewczuka uzupełnił Wiktor Panasjuk, starszy pracownik naukowy Działu Metodycznego Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego, który przeanalizował publikacje i zdjęcia w eksponowanych czasopiśmie. Naukowiec zwrócił uwagę na treści historyczne i merytoryczne, które ze sobą noszą. «Kolekcja uzmysławia nam wypowiedzi Łucka oraz o Łucku, jak również o Wołyniu» – powiedział Wiktor Panasjuk.

Tekst i zdjęcia: Natalia Denysiuk

У рамках історичного фестивалю «Legio Волинь», який проходив у Луцьку 29–30 березня, у Волинському краєзнавчому музеї відбулася презентація виставки «Губернія / воєводство / округа: Медіадискурс Луцька XIX – першої половини XX ст.»

Експозиція представляє часописи з колекції Віктора Літєвчука. Це ілюстровані газети та журнали, видані в 1836–1941 рр., у яких було опубліковано різноплановий матеріал про Луцьк, його пам'ятки та громадсько-політичне життя. На сторінках цих видань можна побачити міські краєвиди, об'єкти та людей на найдавніших дереворитах і фотографіях.

«Моє захоплення не випадкове. Десь із 25 років я цікавився іконографією Луцька. Спочатку це були поштові листівки, давні фотографії, а потім я почав колекціонувати газети із зображеннями Луцька. Мені вдалося зібрати всі або майже всі зображення Луцька в пресі XIX ст.» – сказав колекціонер і краєзнавець Віктор Літєвчук під час фестивалю «Legio Волинь» (див. ст. 3).

На виставці можна побачити найдавнішу газету з його колекції із краєвидом Луцька. Це № 26 тижневика «Przyjaciół Ludu» від 31 грудня 1836 р. На першій його сторінці опубліковано дереворит, на передньому плані якого – неіснуюча сьогодні каплиця Скорботного Христа в Луцьку, а на задньому – замок.

Про історію цього зображення Віктор Літєвчук розповідав читачам «Волинського монітора» у 2019 р. Воно було зроблене на основі акварелі, намальованої графінею Анною Потоцькою за ескізом Людвіка Фурмана. Цей художник побував у Луцьку в 1814 р., супроводжуючи в подорожі до Константинополя та Троади польського магната, філантропа, видавця й мецената Едварда Рачинського. Акварель Анни Потоцької, до речі, теж є в колекції Віктора Літєвчука.

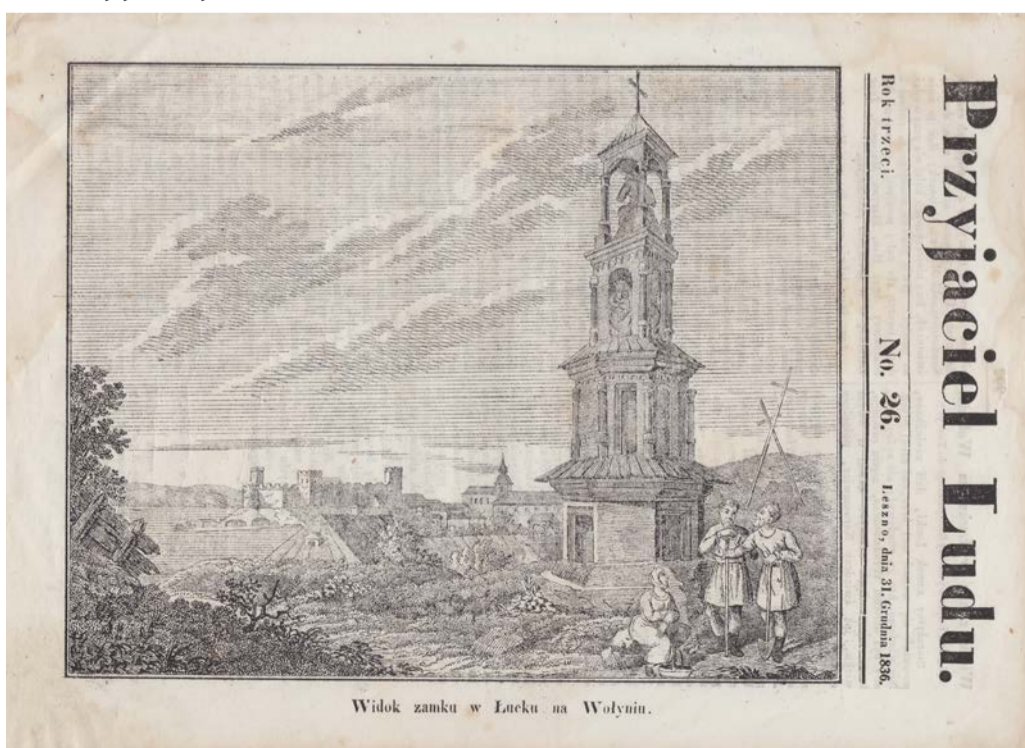
Є на виставці й «Tygodnik Ilustrowany», на сторінках якого у 1865 р. уперше опублікували зображення Хрестовоздвиженської церкви, а в 1872 р. – домініканського монастиря в Луцьку.

На експозиції можна побачити також часописи «Український голос», «Światowid», «Młoda wieś – Молоде село», «Kurier Warszawski», «Życie Katolickie», «Głos Wołynia», «Kuryer Codzienny» тощо.

На сторінках представлених на виставці часописів були опубліковані, зокрема, зображення караїмської кенеси, синагоги, замку, православного та католицького кафедральних соборів у Луцьку, висвітлювали візити на Волинь маршалків Юзефа Пілсудського та Едварда Ридз-Сміглого, президента Другої Речі Посполитої Ігнація Мосціцького та кардинала Александра Каковського. Є тут також урочистості з нагоди відкриття міського театру й передачі волинянами військового спорядження для польської армії, а також Волинська промислово-сільськогосподарська виставка.

Розповідь Віктора Літєвчука доповнив старший науковий співробітник відділу методичної роботи Волинського краєзнавчого музею Віктор Панасюк, який проаналізував публікації та зображення в експонованих часописах. Науковець звернув увагу на увагу історично-ціннісні сенси, які в них вкладалися. «Коллекція увиразнює для нас висловлювання Луцька і про Луцьк, а також про Волинь», – зазначив він.

Текст і фото: Наталя Денисюк



Каплиця Czaszek w Czermnej

Jeśli chcesz doświadczyć empirycznie powiedzenia «Memento mori», zapraszam Cię do odwiedzenia Kaplicy Czaszek w Czermnej.

Dawna wieś Czerмна obecnie jest dzielnicą Kudowy-Zdroju – pięknego uzdrowiska w Kotlinie Kłodzkiej, bogatej w tysiące atrakcji. Kaplicę Czaszek zbudował tu proboszcz miejscowej parafii Waclaw Tomaszek. Przed wejściem do niej zobaczysz pomnik, na którym widnieje napis po polsku, czesku i niemiecku: «Ofiarom wojen ku upamiętnieniu, a żywym ku przestrodze».

W roku 1776 ksiądz Waclaw Tomaszek niedaleko dzwonnicy natknął się na ludzkie szczątki. Z pomocą kościelnego i grabarza zbadali teren. Okazało się, że w ziemi jest mnóstwo ludzkich kości. Proboszcz, na którym wcześniej wywarły wrażenie rzymskie katakumby, postanowił, że wydobydą te szczątki z ziemi i umieścić w specjalnej kaplicy.

Ten zbiorowy grobowiec wybudowano między dzwonnicy a kościołem Świętego Bartłomieja. Zgromadzono w nim ponad 20 tys. szczątków. Obecnie w środku zobaczysz około 3 tys. czaszek i kości ludzkich, a reszta – około 21 tys. – umieszczona jest w krypcie pod kaplicą (niektóre źródła podają, że 30 tys.).

Kim byli ci ludzie? Najprawdopodobniej są to ofiary wojny trzydziestoletniej, prusko-austriackiej, siedmioletniej oraz epidemii cholery.

Wśród czaszek i kości udowych stoją dwie drewniane rzeźby aniołów. Jeden trzyma trąbkę, a na nim widnieje napis: «Powstańcie z martwych». Zaś drugi trzyma wagę, a na nim jest napis: «Pójdźcie pod sąd».

Szczątki są anonimowe. Jednak ksiądz Waclaw Tomaszek także kazał pochować się w kaplicy. Jego czaszka też została wyeksponowana dla zwiedzających, jak również czaszka grabarza Langera, dla którego ten grobowiec był dziełem życia, czy sołtysa Czermnej Martineca, zabitego w czasie wojny siedmioletniej. Sołtysa zamordowali Prusacy za to, że pomógł wojskom austriackim przejść przez Błędną Skałę. Zastrzelono go, a otwór w jego czaszce przypomina o kuli, która przeszła przez głowę. Obok jest także czaszka jego żony, na której widnieje ślad od cięcia ostrym narzędziem.

W kaplicy zobaczmy również czaszkę Tatara, kości piszczelowe Szweda, który miał prawie dwa metry wzrostu, oraz kości osoby ze źle zrosniętą kończyną. Są też szczątki Skandynawów i Mongołów. Wojny i epidemie spowodowały, że śmierć zważała na narodowość.

Zbieranie kości i czaszek zajęło proboszczowi i jego pomocnikom wiele lat, ponieważ trzeba było je dokładnie oczyścić, zdezynfekować, wybielić i zaimpregnować, aby zachowały się dla potomności i przypominały o przemijaniu życia.

Kaplica w założeniu miała być pomnikiem ku czci zmarłych oraz ostrzeżeniem dla ludzi, którzy od wieków przy każdej okazji wdają się w wojny. Jak się okazuje, jest to przestroga daremna. Wojny homo sapiens ma w swoich genach wpisane na trwałe.

Raz do roku, o północy z 14 na 15 sierpnia, w Kaplicy Czaszek odprawiana jest msza świę-



ta za tych, którzy w niej spoczywają, a także za wszystkich, którzy umarli wskutek długich i nieuleczalnych chorób lub w wyniku nieszczęśliwych wypadków.

To jedyny tego typu obiekt w Polsce, ale będąc w Portugalii, odwiedź kościół Capela dos Ossos w mieście Evora, którego wnętrze pokryte jest czaszkami. Jak polecisz do Rzymu, w Krypcie Kapucynów obejrzyj taki sam wystrój, jak w Czermnej. Jeśli trafisz do Mediolanu, przy średniowiecznym kościele Świętego Bernarda westchniesz ponownie «Memento mori». W Czechach, w Kutnej Horze, jest Kaplica Czaszek, która ma podobny wygląd – podziwiać tu można nawet żyrandole i świeczniki z kości.

Jak śmierć, to śmierć. Jak będziesz w Czermnej, zajrzy także na cmentarz, który znajduje się za kościołem. Spoczywają tu szczątki Czechów, Niemców i Polaków, którzy mieszkali obok siebie na tych ziemiach.

Oprócz kaplicy możesz obejrzeć dzwonnicy. Dziś stoi taka sama, jak była od wzniesienia, czyli od 1603 r. Jest to murowana budowla, która posiada ornamenty z barwnych płytek oraz zegary.

Zajrzyj też koniecznie do kościoła Świętego Bartłomieja – bogato wyposażonej świątyni z barokowym ołtarzem, licznymi figurami świętych oraz interesującymi freskami na suficie.

Wybierz się do Czermnej oraz do Kotliny Kłodzkiej po więcej wrażeń: nie tylko po westchnienie «Memento mori», ale również po nowe doświadczenia i wiedzę.

Wiesław Pisarski,
nauczyciel języka polskiego
skierowany do Kowla przez ORPEG

Na zdjęciach: 1. Drogowskaz do kaplicy w Czermnej. Fot. Wiesław Pisarski. 2. Kaplica Czaszek od zewnątrz. Autor: Karelj, CC BY 3.0. 3. Wnętrze Kaplicy Czaszek. Autor: Merlin, CC BY 3.0.

Каплиця черепів у Чермній

Якщо ви хочете емпірично пізнати вислів «Memento mori», запрошую відвідати Каплицю черепів у Чермній.

те, що він допоміг австрійським військам пройти через Оманливі скелі. Його застрелили, а дірка в черепі свідчить про кулю, яка пройшла через його голову. Поруч міститься череп його дружини, на якому видно сліди від удару чимось гострим.

У каплиці можна також побачити череп тарина, гомілкові кістки шведа майже двометрового зросту та кістки людини з погано зросленою кінцівкою. Є теж останки скандинавів і монголів. Під час війн та епідемії смерть не зважала на національність.

Настоятелю та його помічникам знадобилося багато років, щоб зібрати кістки та черепи, адже їх потрібно було ретельно очистити, продезинфікувати, відбілити та покрити консервантом, щоб вони збереглися для нащадків і нагадували про швидкоплинність життя.

За задумом, каплиця мала бути пам'ятником на честь померлих і застереженням для людей, які століттями за всякої нагоди беруться за війни. Як виявилось, це застереження даремне. У гомо сапієнс війна назавжди записана в генах.

Раз на рік, опівночі з 14 на 15 серпня, в Каплиці черепів відправляють месу за похованих у ній, а також за всіх померлих унаслідок тривалих і невиліковних хвороб або в результаті нещасних випадків.

Це єдиний такий об'єкт у Польщі. Щодо інших країн, то в Португалії ви можете відвідати церкву Capela dos Ossos у місті Евора, інтер'єр якої вкритий черепами. Якщо ви полетите до Риму, то в Крипті капучинів побачите таке саме оздоблення, як і в Чермній. Якщо опинитесь в Мілані, в середньовічному костелі Святого Бернара, ви знову прошепчете: «Memento mori». У Чехії, в Кутній Горі, є Каплиця черепів, яка має схожий вигляд – тут можна навіть побачити люстри та свічники з кісток.

Як смерть, то смерть. Як буде в Чермній, відвідайте також цвинтар, який міститься за костелом. Тут покояться останки чехів, німців і поляків, що жили поряд одне з одним на цих землях.

Крім каплиці можна оглянути дзвіницю. Сьогодні вона стоїть така сама, якою й була з моменту побудови в 1603 р. Це цегляна будівля, прикрашена орнаментами з кольорових плиток і годинниками.

Обов'язково відвідайте теж костел Святого Варфоломія – розкішно оздоблений храм із бароковим вівтарем, численними фігурами святих і цікавими фресками на стелі.

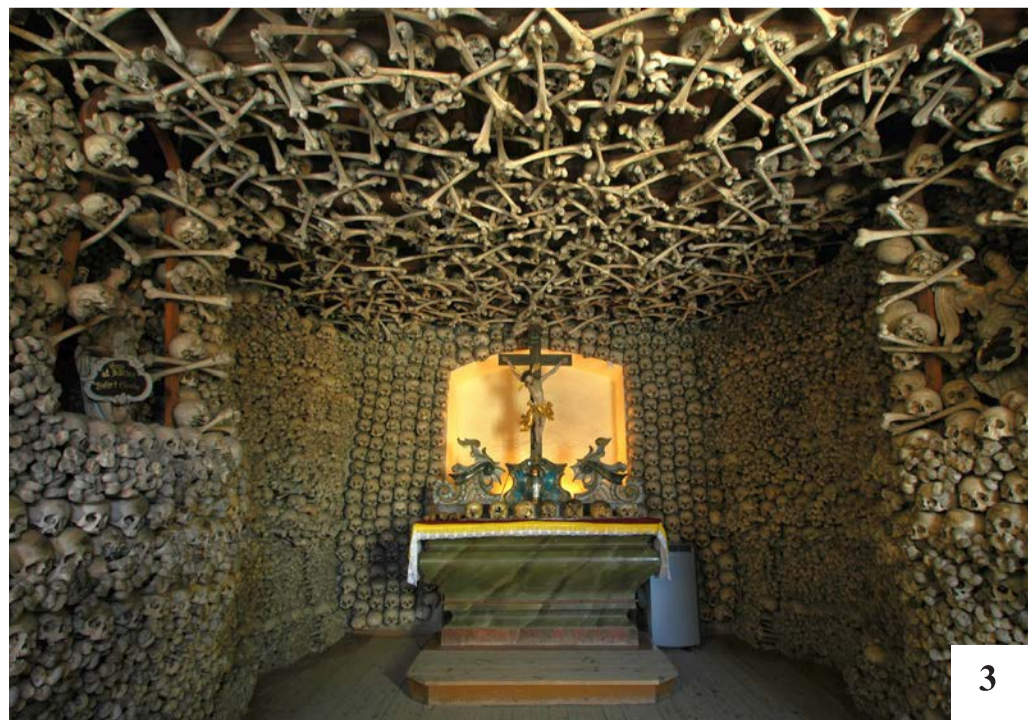
Вирушайте до Чермної та Кłodзької долини по враження: не лише для того, щоб проказати «Memento mori», а й по нові враження та знання.

Веслав Пісарський,
учитель польської мови,
скерований до Ковеля організацією ORPEG

На фото: 1. Вказівник у Чермній. Фото Веслава Пісарського. 2. Зовнішній вигляд Каплиці черепів. Автор: Karelj, CC BY 3.0. 3. Інтер'єр Каплиці черепів. Автор: Merlin, CC BY 3.0.



2



3

Studia Wschodnie

Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego oferuje 25 стипендій на 2-letnich magisterskich «Studiach Wschodnich UW», które potrwają od 1 października 2025 r. do 30 czerwca 2027 r. Do konkursu mogą zgłaszać się kandydaci z Europy Wschodniej, Bałkanów, Kaukazu oraz Azji Środkowej.

I. KANDYDACI:

1. KANDYDACI mogą pochodzić ze wszystkich krajów Europy Wschodniej i Bałkanów (nie należących do Unii Europejskiej), Kaukazu oraz Azji Środkowej.

2. PREFEROWANE będą kandydaty osób mogących już wykazać się osiągnięciami naukowymi lub aktywnością organizacyjną, których dotychczasowe działania i osiągnięcia dają szansę wykorzystania zdobytej specjalizacji w ich własnych krajach w różnych dziedzinach życia naukowego lub publicznego.

II. WARUNKI STYPENDIUM:

1. STUDIA trwają 2 lata (4 semestry), stypendium będzie wypłacane w ciągu roku akademickiego przez 9 miesięcy. Po spełnieniu warunków określonych szczegółowo w umowie ze stypendystą, możliwe jest przedłużenie stypendium maksymalnie o 1 miesiąc na I i II roku studiów.

2. PROGRAM studiów obejmuje zagadnienia historii i współczesności Europy Środkowo-Wschodniej, Rosji i całego obszaru postkomunistycznego, skupia się na historii, sprawach narodowościowych i politologicznych, ale zawiera także elementy historii sztuki, literatury, kultury, socjologii, geografii, demografii, prawa, ekonomii i in. Program obejmuje także naukę jednego języka regionalnego.

3. STUDIA prowadzone są w 5 specjalnościach: a) Europa Wschodnia; b) Europa Środkowa; c) Bałkany; d) Rosja; e) Kaukaz – Azja Środkowa.

4. W RAMACH «Studiów Wschodnich» zajęcia prowadzą wykładowcy polscy (kadra Studium Europy Wschodniej) oraz grono wykładowców gościnnych.

5. ZAKRES STYPENDIUM:

a) Zwolnienie z opłat dla cudzoziemców za studia na UW (3 tys. euro rocznie); b) stypendium dla studentów zagranicznych posiadających dyplomy ukończenia pełnych studiów wyższych (1800 zł/mies. netto); c) kurs języka polskiego (2 semestry); d) kurs języka regionalnego (4 semestry); e) opłata części kosztów objazdu naukowego (na I roku studiów).

6. WARUNKIEM korzystania ze stypendium jest spełnienie wymagań przewidzianych Regulaminem i programem studiów oraz przygotowanie pisemnej końcowej pracy magisterskiej w języku polskim.

7. W RAZIE niespełnienia warunków stypendium bądź braku postępów w studiach, wypłata stypendium może zostać przerwana.

III. UMOWA W SPRAWIE STYPENDIUM:

1. Na początku roku akademickiego Stypendysta podpisuje umowę ze Studium Europy Wschodniej UW.

2. Umową zawiera się na okres trwania studiów.

3. Umowa określa zasady i warunki wypłacania stypendium oraz prawa i obowiązki stron.

4. W razie niezaliczenia 1-go semestru (zimowego) stypendium może być zawieszona, zarówno w czasie I-go, jak i II-go roku. Szczegóły opisane zostały w Regulaminie i Umowie.

IV. WYMAGANIA:

1. O stypendium mogą ubiegać się osoby z tytułem licencjata, magistra, inżyniera lub równorzędne.

2. WIEK do 35 lat.

3. Ogólna znajomość problematyki Europy Wschodniej, Europy Środkowej, Rosji, Azji Środkowej i Kaukazu, zwłaszcza okresu XX w. i zagadnień współczesności, szczególnie po II wojnie światowej, a zwłaszcza po 1991 r.

4. POZYTYWNY wynik pisemnego testu wiedzy ogólnej (zakres zagadnień wg pkt. 3) oraz rozmowy kwalifikacyjnej.

5. ZNAJOMOŚĆ języka polskiego na poziomie B2. Zostanie zweryfikowana podczas rozmowy kwalifikacyjnej.

6. ZNAJOMOŚĆ języka angielskiego i rosyjskiego na poziomie pozwalającym na rozumienie wykładów i korzystanie z literatury.

V. DOKUMENTY:

1. KOPIA dyplomu ukończenia studiów (zob. IV-1).



2. Wypełniony dokładnie kwestionariusz kandydata «Studiów Wschodnich» (dostępny na stronie studium.uw.edu.pl).

3. ZWIĘZŁY (do 2 stron) list w języku polskim uzasadniający ubieganie się o Stypendium, zawierający plany związane z ukończeniem «Studiów Wschodnich», ze wskazaniem specjalizacji Studiów, którą chciałby kandydat studiować (wg wykazu specjalizacji, zob. II-3).

4. CV (w jęz. angielskim) pisane w porządku od najnowszych wydarzeń wraz z fotografią.

5. LISTA wszystkich publikacji zawodowych – dla osób pracujących naukowo lub wykaz prac, osiągnięć, projektów – dla osób spoza nauki.

6. CERTYFIKAT znajomości języka polskiego (B2).

7. EWENTUALNIE inne dane, dokumenty lub informacje mogące – zdaniem kandydata – pomóc komisji we właściwej ocenie jego kandydatury.

VI. APLIKACJE:

1. KOMPLET dokumentów należy nadesłać e-mailem najdalej do 10 kwietnia 2025 r. na adres stypendia.studium@uw.edu.pl

2. DO DNIA 30 kwietnia 2025 r. Komisja Kwalifikacyjna Studium Europy Wschodniej rozstrzygnie I etap konkursu i wyznaczy uczestników II-go i III-go etapu konkursu; obie grupy zostaną niezwłocznie powiadomione o wynikach pocztą elektroniczną.

3. UCZESTNICZY kolejnych etapów konkursu: II-go (test pisemny) i III-go (rozmowa kwalifikacyjna) wypełnią dalsze wymagania kwalifikacyjne przed członkami Komisji w okresie 1 maja – 15 czerwca 2025 r.

4. OSTATECZNE decyzje na podstawie wyników kwalifikacji Komisja podejmie do 14 lipca 2025 r. i ogłosi listę zakwalifikowanych stypendystów.

5. Kandydaci ze słabszą znajomością języka polskiego lub angielskiego, którzy wszakże osiągną na egzaminie b. dobre wyniki merytoryczne – będą mieli obowiązek samodzielnej nauki języka jako zakwalifikowani warunkowo. Zostaną następnie zaproszeni na egzamin poprawkowy w drugiej połowie lipca – na początku sierpnia.

VII. STUDIA:

1. ZAJĘCIA na studiach rozpoczną się we wrześniu 2025 r. kursem adaptacyjnym do «Studiów Wschodnich» UW.

2. STYPENDYŚCI zagraniczni będą korzystał z przerwy, ferii i wakacji, jak studenci polscy.

3. STYPENDYSTA, który wypełni wszystkie wymagania programowe, zaliczy poszczególne semestry oraz przedstawi i obroni pracę końcową – otrzyma dyplom ukończenia 2-letnich, uzupełniających, magisterskich «Studiów Wschodnich» Uniwersytetu Warszawskiego.

4. DYPLOM ów jest pełnoprawnym dokumentem ukończenia studiów wyższych w Polsce, uznawanym według właściwych przepisów w innych krajach Unii Europejskiej.

Źródło: studium.uw.edu.pl

Східні студії

Центр східноєвропейських студій Варшавського університету пропонує 25 стипендій на навчання у дворічній магистратурі в рамках освітньої програми «Східні студії». Заняття триватимуть із 1 жовтня 2025 р. до 30 червня 2027 р. Заявки можуть подавати охочі з країн Східної Європи, Балкан, Кавказу та Середньої Азії.

IV. ВИМОГИ ДО КАНДИДАТІВ:

1. Про стипендію можуть клопотатися кандидати з дипломом бакалавра, магістра, інженера або рівнозначним.

2. ВІК до 35 років.

3. Загальна обізнаність із проблематикою Східної та Центральної Європи, Росії, Середньої Азії та Кавказу, зокрема періоду ХХ ст. і сучасності, передусім після Другої світової війни, а особливо після 1991 р.

4. ПОЗИТИВНИЙ результат письмового тесту на визначення рівня загальних знань (проблематика окреслена в п. 3) та співбесіди.

5. ЗНАННЯ польської мови на рівні B2.

6. ЗНАННЯ англійської та російської мов на рівні, що дозволяє розуміти лекції та наукову літературу.

V. ДОКУМЕНТИ:

1. КОPIЯ диплома про повну вищу освіту (див. IV-1).

2. Правильно заповнена анкета кандидата «Східних студій» (доступна на сайті: studium.uw.edu.pl).

3. СТИСЛИЙ (до двох сторінок) мотиваційний лист польською мовою щодо причин подання заявки на стипендію, в якому містяться плани, пов'язані із завершенням «Східних студій», з вказаною спеціалізацією, на якій хотів би навчатися кандидат (відповідно до переліку спеціалізацій (див. II-3)).

4. CURRICULUM VITAE з фотографією англійською мовою, написане, починаючи від найновіших подій.

5. ПЕРЕЛІК усіх професійних публікацій (для науковців) або список робіт, досягнень, проєктів (для осіб, які не займаються наукою).

6. СЕРТИФІКАТ про знання польської мови (рівень B2).

7. Інші дані, документи чи інформація, які, на думку кандидата, могли б допомогти комісії правильно оцінити його кандидатуру.

VI. ПОДАННЯ ЗАЯВКИ:

1. КОМПЛЕКТ документів необхідно надіслати електронною поштою не пізніше ніж 10 квітня 2025 р. на адресу: stypendia.studium@uw.edu.pl

2. До 30 квітня 2025 р. кваліфікаційна комісія Центру східноєвропейських студій ухвалить рішення щодо першого етапу конкурсу та визначить учасників другого та третього етапів; обидві групи будуть негайно повідомлені про результати електронною поштою.

3. УЧАСНИКИ наступних етапів конкурсу, другого (письмовий тест) і третього (співбесіда), проходять подальший відбір комісією в період із 1 травня до 15 червня 2025 р.

4. ОСТАТОЧНЕ рішення на підставі результатів кваліфікації комісія прийме до 14 липня 2025 р. та оголосить список відібраних стипендіатів.

5. Кандидати з низьким рівнем знань польської або англійської мови, які, однак, досягнуть хороших результатів на іспитах, будуть зобов'язані самостійно вивчати мову, як такі, що відібрані умовно. Потім їх запросять на додатковий іспит у другій половині липня – на початку серпня.

VII. НАВЧАННЯ:

1. ЗАНЯТТЯ розпочнуться у вересні 2025 р. адаптаційним/вступним курсом «Східні студії» Варшавського університету.

2. Іноземні СТИПЕНДИСТИ матимуть канікули, відпустки та перерви в навчанні, так само, як польські студенти.

3. СТИПЕНДИСТИ, які виконують усі вимоги програми, зарахують всі семестри та презентують і захистять випускні роботи, отримують диплом про закінчення дворічної магистерської програми «Східні студії» Варшавського університету.

4. Цей ДИПЛОМ є повноцінним документом про закінчення вищої освіти в Польщі, який визнають відповідно до законів в інших країнах Європейського Союзу.

Джерело: studium.uw.edu.pl

I. КАНДИДАТИ:

1. КАНДИДАТИ можуть походити з усіх країн Східної Європи та Балкан, які не належать до Європейського Союзу, а також Кавказу та Центральної Азії.

2. ПЕРЕВАГУ надаватимуть кандидатам, які вже мають наукові досягнення або проявляють організаційну активність, чия діяльність дасть можливість використовувати здобуту спеціалізацію у своїх країнах у різних сферах наукового та суспільного життя.

II. УМОВИ СТИПЕНДІЇ:

1. НАВЧАННЯ триватиме два роки (чотири семестри), стипендію виплачуватимуть дев'ять місяців протягом навчального року. Після виконання всіх умов, детально описаних у договорі зі стипендистом, стипендію можна продовжити максимально на один місяць на першому та другому курсах.

2. ПРОГРАМА навчання охоплює проблематику історії та сучасності Центральної та Східної Європи, Росії та всього посткомуністичного простору, зосереджена на історії, національних і політичних питаннях, також включає елементи історії мистецтва, літератури, культури, соціології, географії, демографії, права, економіки тощо. Програма передбачає вивчення однієї регіональної мови.

3. НАВЧАННЯ проходить за п'ятьма спеціальностями:

a) Східна Європа; б) Центральна Європа; в) Балкани; г) Росія; д) Кавказ – Центральна Азія.

4. У РАМКАХ «Східних студій» заняття проводять польські викладачі (працівники Центру східноєвропейських студій) і запрошені спеціалісти.

5. СТИПЕНДІЯ ПОКРИВАЄ:

a) звільнення іноземців від оплати за навчання (3 тис. євро на рік); б) стипендію для іноземців, які мають диплом про повну вищу освіту (1800 злотих на місяць); в) курс польської мови (два семестри); г) курс регіональної мови (чотири семестри); г) оплату частини коштів для наукових поїздок (на першому році навчання).

6. УМОВОЮ отримання стипендії є виконання вимог, передбачених Положенням про стипендії і навчальною програмою, а також написання письмової випускної магістерської роботи польською мовою.

7. У ВИПАДКУ невиконання умов стипендії або відсутності прогресу в навчанні виплата стипендії може бути припинена.

III. ДОГОВІР ЩОДО СТИПЕНДІЇ:

1. На початку навчального року стипендист підписує договір із Центром східноєвропейських студій Варшавського університету.

2. Договір укладають на весь період навчання.

3. У договорі описано принципи та умови виплати стипендії та права і обов'язки сторін.

4. У випадку незарушення першого (зимового) семестру виплата стипендії може бути призупинена і на першому, і на другому курсах навчання.

Jerzy Waldorff – miłośnik muzyki i jamników

Єжи Вальдорф – любитель музики і такс

Jego charakterystyczny, niezwykły тембр głosu i niesamowitą grzywkę rozpoznawali wszyscy Polacy. Swoje życie poświęcił muzyce oraz działalności społecznej, udowodniając, że można łączyć miłość do muzyki z działaniami na rzecz ratowania zabytków polskiej kultury. Charakteryzowały go cięty język i poczucie humoru.

Jerzy Waldorff pochodził z bardzo starej szlachty. Ich herb szlachecki sięgał aż XIV wieku. Od niego przyjął nazwisko w latach 50. Urodził się w 1910 r. jako Jerzy Preyss. Uczył się w Gimnazjum św. Marii Magdaleny i w Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, dlatego nazywał się «Poznańczykiem» i w Wielkopolsce był bardzo popularny.

Jego wielopokoleniowa rodzina była bardzo bogata i to umożliwiło mu także liczne podróże do krajów zachodnich. Dzięki matce poznał biegle angielski, francuski i niemiecki. Studiował prawo na Uniwersytecie Poznańskim (obecnie Uniwersytet im. Adama Mickiewicza) i muzykę w Konserwatorium Muzycznym w Poznaniu. Ostatecznie wybrał muzykę i rolę krytyka muzycznego.

W 1936 r. zamieszkał w Warszawie. Tutaj pisał felietony do «Kuriera Porannego» jako recenzent muzyczny.

W czasie II wojny światowej działał aktywnie jako organizator koncertów muzyki poważnej dla dzieci i młodzieży oraz współpracował z podziemiem. Podczas Powstania Warszawskiego przygotowywał komunikaty dla powstańców formułowane z nasłuchów alianckich.

Po wojnie jako arystokrata z pochodzenia, a więc «burżuj», najpierw miał kłopoty ze znalezieniem pracy, ale potem pomógł mu przyjaciel Roman Jasiński, zatrudniając go w Polskim Radiu. Wtedy przez pewien czas mieszkał z Władysławem Szpilmanem, którego losy wojenne wysłuchał i spisał. Książkę wydano pod tytułem «Śmierć miasta». W tym miejscu serdecznie polecamy «Pianistę» – słynny oscarowy film o życiu Szpilmana w reżyserii Romana Polańskiego.

Po początkowym trudnym starcie zawodowym w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wiodło mu się bardzo dobrze. Jerzy Waldorff pracował w radiu, gdzie przez 25 lat prowadził audycje poświęcone muzyce, występował także w telewizji i pisał felietony muzyczne w tygodnikach «Świat» i «Polityka». Przez pewien czas pracował w «Przekroju» – znanym piśmie kulturalnym ukazującym się w Krakowie. On też przyczynił się do zatrudnienia w redakcji tego pisma Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego.

Waldorffowi bardzo zależało na umuzykalnieniu Polaków, a kiedy zrealizował, jak z tym krucho, napisał: «Jeśli tak dalej pójdzie, starzy melomani wymrą, a Filharmonia Narodowa będzie mogła koncertować wyłącznie na Powązkach».

Dokonał wielu rzeczy jako działacz społeczny. Był człowiekiem, który spowodował wykupienie willi «Atma» po Karolu Szymanowskim. Zorganizowano tam muzeum poświęcone temu wybitnemu polskiemu kompozytorowi. Był zwolennikiem powstania Muzeum Instrumentów Muzycznych w Poznaniu i Muzeum Teatralnego w Warszawie. To właśnie Waldorff przyczynił się do powstania pomnika Józefa Piłsudskiego, który stoi dumnie przy Belwedrze. Zbierał pieniądze na spalony Teatr Letni w Ciechocinku. On także zorganizował Festiwal Pianistyczny w Słupsku.

Polacy docenili go: w 1995 r. otrzymał Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, w 1996 r. został wybrany «Warszawiakiem Stulecia». Dostał też honorowe obywatelstwo Warszawy i Słupska. W Ciechocinku stoi jego pomnik: Waldorff z laszczką i ze swoim ukochanym jamnikiem Puzonem.

Waldorff był także wielkim miłośnikiem psów. Pierwszym jego pupilem był czarno-srebrny spaniel Alfi, następnym zaś jamnik o imieniu Puzon. Imię wybrała mu żona Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego – Natalia. Następnym jamnikiem Waldorffa także nosił to samo imię, stąd niektórzy myśleli, że ten pierwszy jest taki długowieczny.

Jego związku z Mieczysławem Jankowskim nie zaaprobował ojciec, który go wydziedziczył. Matka natomiast pogodziła się z wyborem syna. Waldorff i Jankowski mieszkali razem aż

Його характерний, незвичайний тембр голосу й неймовірну зачіску знали всі поляки. Своє життя він присвятив музиці та громадській діяльності, довівши, що можна поєднувати любов до музики з ініціативами порятунку пам'яток польської культури. Він відзначався почуттям гумору й був гострим на язик.



do śmierci pierwszego z nich. Oficjalnie mówiono, że jest on bratem cioteczynym Waldorffa, ale najbliżsi przyjaciele wiedzieli, że są parą. Jednak nie był to jeszcze czas coming outów i oświadczenia, że jest się homoseksualistą. Razem nigdy nie pokazywali się oficjalnie. Jankowski wykonywał prace domowe, gotował, sprzątał i opiekował się Waldorffem na starość. Po jego śmierci wpadł w depresję i nie wychodził z domu.

Jerzy Waldorff zmarł w 1999 r. Został pochowany na Powązkach. W 2015 r. w tym samym grobie spoczął jego przyjaciel Mieczysław Jankowski – tancerz Teatru Wielkiego i Opery oraz pedagog muzyczny. Niestety wandalami kilka razy profanowali pomnik nagrobny pisarza i kradli tabliczkę z nazwiskiem jego partnera życiowego.

Waldorff jest autorem autobiograficznej powieści «Fidrek». Pisał książki poświęcone muzyce, ale także wspomnieniowe i biograficzne, między innymi «Sekrety Polihymnii», «Ciach go smykiem!», «Wielka gra», «Jan Kiepusza», «Diabły i anioły», «Taniec życia ze śmiercią», «Słowo o Kisielu», «Rzecz o konkursach Chopinowskich», «Serce w płomieniach. Słowo o Szymanowskim». O nim zaś książkę napisał Mariusz Urbanek. Nosi ona tytuł «Waldorff – ostatni baron Peerel».

Jerzy Waldorff był na pewno postacią barwną, ale niejednoznaczną. Przed wojną w książce «Sztuka pod dyktando» chwalił Benito Mussoliniego i pisał artykuły z nutą antysemityzmu. Po wojnie dobrze mu się wiodło pod rządami komunistów. Wszędzie go było pełno, był gwiazdą radia, telewizji i prasy, ówczesnym celebrytą.

Był jak dobrze skomponowana piosenka przebojowa: z dobrym tekstem, pełna interesujących dźwięków, ironii i dowcipu, zawierająca różnorodne emocje i dostarczająca wielu wzruszeń.

Pod koniec życia miał problemy z chodzeniem, ale nie narzekał, tylko mówił: «Pan Bóg bije albo po nogach, albo po głowie. Ja serdecznie dziękuję, że mnie uderzył po nogach. Chodzę o kulach, ale głowę mam w porządku. Co by było, gdybym miał święte nogi i w charakterze żwawego idioty biegał po Warszawie?»

Wiesław Pisarski,
nauczyciel języka polskiego
skierowany do Kowla przez ORPEG

Fot. Ławeczka Jerzego Waldorffa w Słupsku. CC BY-SA 4.0. Autor: Henryk Bielamowicz. CC BY-SA 4.0.

leżała Karolowi Szimanowskiemu. Tam wlaштували muzeum, poświęcony цьому wspaniałemu polskiemu kompozytorowi. Waldorff był przychylnikiem stworzenia Muzeum muzycznych instrumentów w Poznaniu i Teatralnego muzeum w Warszawie. Same Waldorff sprichyniwszy do sporudzenia pam'jatnika Jozefa Pilsudskomu, який гордо височіє в Бельведері. Він збирав кошти на згорілий Літній театр у Цехоцінку та організував фестиваль фортепіанної музики у Слупську.

Поляки цінували активіста: у 1995 р. Вальдорф отримав Командорський хрест із зіркою Ордена відродження Польщі, а в 1996 р. його вибрали «Варшав'янином століття». Він отримав звання почесного громадянина Варшави і Слупська. У Цехоцінку йому поставили пам'ятник: Вальдорф стоїть із ціпком та своєю улюбленою таксою Тромбоном.

Вальдорф був неабияким собачником. Першим його улюбленцем був чорно-сріблястий спанієль Альфі, наступним – такса на кличку Тромбон. Ім'я собаці вибрала дружина Константина Ілдефонса Галчинського, Наталія. Наступну таксу Вальдорфа звали так само, тому дехто думав, що це перша такса так довго живе.

Його зв'язку з Мечиславом Янковським не схвалив батько, який позбавив його спадку. Натомість мати погодилася з таким вибором сина. Вальдорф і Янковський жили разом аж до смерті Вальдорфа. Офіційно говорили, що Янковський – брат тітки Вальдорфа, але найближчі друзі знали, що вони – пара. Однак це ще не був час камінгаутів і заяв про гомосексуальність. Вони ніколи разом не з'являлися на публіці. Янковський виконував домашню роботу, готував, прибирав і доглядав за Вальдорфом на старість. Після його смерті впау в депресію і не виходив із дому.

Єжи Вальдорф помер у 1999 р. Він спочиває на варшавському кладовищі Повонзки. У 2015 р. у цій же могилі поховали його друга Мечислава Янковського – танцюриста Великого театру та опери й музичного педагога. На жаль, вандалами кілька разів оскверняли надгробок письменника та викрадали табличку з іменем його супутника життя.

Вальдорф – автор автобіографічного роману «Фідрек». Він написав книжки, присвячені музиці, а також мемуари та біографії, зокрема «Таємниці Полігимнії», «Бац його смичком!», «Велика гра», «Ян Кепура», «Дияволи та ангели», «Танець життя зі смертю», «Слово про Киселя», «Причинки про шопенівські конкурси», «Серце у вогні. Слово про Шимановського». А книгу про нього самого написав Маріуш Урбанек. Вона називається «Вальдорф – останній барон ПНР».

Єжи Вальдорф, безумовно, був колоритною, але неоднозначною фігурою. До війни у своїй книжці «Мистецтво під диктатурою» він вихваляв Беніто Муссоліні та писав статті з ноткою антисемітизму. Після війни він досить непогано жив за комуністичного режиму. Всюди його було повно, він був зіркою радіо, телебачення та праці, тодішнім селебриті.

Вальдорф був як гарно складена пісня-хіт: із якісним текстом, сповнена цікавого звучання, іронії та дотепу, яка містила різноманітні емоції та дарувала багато відчуттів.

Під кінець життя він мав клопоти з пересуванням, але не нарікав, тільки говорив: «Господь Бог б'є або по ногах, або по голові. Я сердечно дякую, що мене вдарив по ногах. Я ходжу з милицями, але голова в мене в порядку. А що було би, якби в мене були чудові ноги і я бігав жвавим ідіотом по Варшаві?»

Веслав Пісарський,
учитель польської мови,
скерований до Ковеля організацією ORPEG

На фото: Лавочка Єжи Вальдорфа у Слупську. Автор: Henryk Bielamowicz. CC BY-SA 4.0.

Для Вальдорфа було дуже важливо розвивати розуміння музики у поляків, а коли він побачив, як це непросто, написав: «Якщо так піде й далі, старі меломани вимруть, а Національна філармонія зможе давати концерти лише на Повонзках» (цвинтар у Варшаві, – перекл.).

Йому вдалося багато зробити як громадському діячеві. Єжи Вальдорф був людиною, завдяки якому викупили віллу «Атма», що на-

Znaki na ziemi i na niebie

Знаки на землі й на небі

Mimo chłodnego wiatru, słońca za chmurką i od czasu do czasu kilku płatków śniegu, co to się pojawiają nie wiadomo skąd, wiosna ruszyła pełną parą. Znaki na ziemi i na niebie nieomylnie wskazują, że odwrotu już nie ma.

Wszelka zielenina z całą swą mocą przeze z niedawno jeszcze skostniałej ziemi. Krokusiki, przebiśniegi, zawilce i przyłaszczki zdobią łąki, pola i każdy kawałek gleby, który tylko przypadnie im do gustu. Pierzaste stworzenia, większe, mniejsze, a nawet te całkiem małe, śpiewają, ćwierkają i trele wyciągają, co sił w ptasich gardłach.

Za nic już mają wywieszoną przez całą zimę tłusciutką słoninkę, wysypywane szerokim gestem ziarenka przeróżnej maści tudzież inne podsuwane przez człowieka smakołyki. Kiedy wokół aż roi się od muszek, komarów, pędraków i pysznych gąsieniczek w sam raz na ptasi ząb, cóż będą sobie szpaki, sójki, kowaliki, o sikorkach nie wspominając, głowę przetworzonym jedzeniem zavracać.

Przyszła pora na harce w ogrodzie, zbieranie patyczków, piórek, trawek i listków suchych, by swoje wymarzone M zbudować, a przyszłą ptasią małżonkę oczarować i w zachwyty wprowadzić. Mimo że skrzydlate stworzenia zawalone są wiosenną robotą po uszy, to przecież znajdują obowiązkowo czas na stroszenie piórek, bujanie w obłokach i mizdrzenie się do płci przeciwnej. Wszak bez tych zabiegów do tego cudnie wybudowanego M nie byłoby kogo wprowadzić.

Aby wiosenne szczęście było całkowite, do pełnego obrazka brakuje jeszcze bocianów. Te białe ptaszki na szczudłowatych, czerwonych nogach budzą sympatię absolutnie u wszystkich. Z niepokojem patrzymy na wielkie, jeszcze puste gniazda i zastanawiamy się, kiedy nasz znajomy Wojtek, bo tak w wielu regionach Polski nazywają bociany, wreszcie przyleci i obwieści ten fakt światu radosnym, charakterystycznym klekotaniem.

Gdyby jeszcze udało się zobaczyć go po raz pierwszy w locie, to szczęście byłoby absolutne. Wszak nie od dziś wiadomo, że takie zdarzenie to szczęśliwa wróżba na cały rok. Mimo że wiosna to czas pełen nadziei i radości, to zawsze jest ta łyżka dziegciu w beczce miodu. Tą trucizną są bezmyślni ludzie wypalający suche, po zimie pozostałe trawy.

Na szczęście w Polsce wprowadzono dość restrykcyjne kary oraz wysokie grzywny pieniężne,



które w znaczący sposób ograniczyły ten barbarzyński nawyk. Jednakże zawsze znajdują się tacy, którzy w bezmyślny sposób będą podpalać wysuszone łąki nie zastanawiając się nad tym, że niszczą ekosystem, a w płomieniach ginie całe, zwierzęce i roślinne, budzące się po zimie życie.

Nie bądźcie więc, ludzie, bezmyślnymi dzikusami i pozwólcie także innym żyć.

Mieć pracy po uszy, czyli bardzo dużo, być ogromnie zajętym.

Zjeść coś w sam raz na ząb, a więc jakiś niewielki posiłek, który troszkę zaspokozi głód.

Coś rusza pełną parą, czyli z całą mocą, szybko.

Stroszyć piórka, a więc robić wszystko, by się komuś podobać.

Bujać w obłokach, czyli wysoko latać, a także marzyć o czym lub o kimś.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Łucka przez ORPEG

Попри холодний вітер, сонце за хмаркою і кілька сніжинок, які беруться невідомо звідки, пролітаючи час від часу, весна почалася повним ходом. Знаки на землі й на небі безпомилково вказують на те, що дороги назад уже немає.

все ж обов'язково знаходять час на те, щоб настовбурчити пір'ячко, повитати у хмарах і позалицятися до протилежної статі. Адже без усіх цих занять до того прекрасно збудованого житла не було би кого привести.

Щоб весняне щастя було цілковитим, до повноти картини не вистачає ще лелек. Ці білі пташиська на червоних ногах-ходулях викликають симпатію у всіх. Ми з неспокоєм дивимося на великі ще пусті гнізда й переживаємо, коли наш знайомий Войтек (так у багатьох регіонах Польщі називають лелек) нарешті прилетить і оголосить про цю подію світові радісним характерним клекотом.

А якби ще вдалося побачити його вперше у польоті, то щастя було б абсолютним, адже не від сьогодні відомо, що така подія – це гарне віщування на весь рік. Попри те, що весна – це час, повний надії та радості, завжди знайдеться ложка дьогтю в діжці меду. Ця отрута – це бездумні люди, які випалюють суху траву, що залишилася після зими.

На щастя, в Польщі запровадили досить суворі покарання та високі грошові штрафи, які значно обмежили цю варварську практику. Однак завжди знайдуться ті, хто підпалюватиме висохлі луки, не задумуючись над тим, що вони руйнують екосистему, а в полум'ї гине всяке життя, тваринне і рослинне, яке пробуджується після зими.

Тож не будьте, люди, бездумними дикунами й дозвольте іншим також жити.

Мати роботи по вуха (**mieć pracy po uszy**), тобто дуже багато, бути зайнятим.

З'їсти щось якраз на зуб (**zjeść coś w sam raz na ząb**), тобто спожити небагато, лише трохи заспокоїти голод.

Щось іде повною парою (**coś rusza pełną parą**), тобто повним ходом, швидко.

Настовбурчувати пір'ячко (**stroszyć piórka**), тобто робити все, щоб комусь сподобатися.

Витати у хмарах (**bujać w obłokach**) – високо літати, а також мріяти про щось або когось.

Габрієля Возняк-Ковалік,
учителька польської мови,
скерована до Луцька організацією ORPEG

Можливості

Програма Ułam NAWA для науковців

Національне агентство академічних обмінів (пол. NAWA) запрошує науковців із закордонних навчальних закладів із кандидатським ступенем на стажування в Польщі в рамках Програми імені Станіслава Уляма. Заявку можуть подати дослідники, які представляють різні галузі науки.



Nabór wniosków do siódmej edycji programu Ułam NAWA otwarty!

więcej informacji
nawa.gov.pl

«Мрієш проводити наукові дослідження в Польщі? Зараз це можливо! Програма імені Станіслава Уляма – це винятковий шанс для закордонних науковців на розвиток своєї кар'єри і співпрацю з польськими академічними осередками», – повідомляє NAWA на своєму профілі у Facebook.

Програма Ułam NAWA передбачає приїзд до польських закладів вищої освіти та науково-дослідних інституцій досвідчених науковців і таких, що подають надію, які мають щонайменше науковий ступінь кандидата наук. Передбачається, що вони активно долучаться до діяльності цих інституцій, зокрема до реалізації дослідницьких проектів та навчального процесу.

У рамках програми NAWA пропонує гранти для науковців, які репрезентують усі галузі науки і походять із різних країн світу, зокрема для польських науковців, які працюють за кордоном. Це уможливить налагодження та поглиблення міжнародних контактів між польськими й закордонними інституціями.

Програма передбачає приїзд до Польщі з метою:

- реалізації наукових досліджень;
- проходження стажування;
- отримання матеріалів для досліджень або наукових публікацій.

Доповненням до окресленої діяльності може бути проведення учасником програми занять в інституції, яка його приймає.

Перебування іноземних науковців у Польщі може тривати від шести до 24 місяців.

При розрахунку фінансування береться до уваги:

- 1) щомісячна стипендія у розмірі 7 500 злотих;
- 2) одноразова допомога на проживання та витрати на помешкання в Польщі в розмірі 4 000 злотих на місяць;
- 3) одноразова допомога на приїзд до Польщі в залежності від країни, з якої прибуватиме стипендіст;
- 4) допомога на перебування дітей або осіб з інвалідністю.

Прийом заявок на Програму імені Станіслава Уляма триватиме до 15:00 (за польським часом) 12 травня 2025 р.

Подати заявку та додатки можна англійською мовою (допускається подання копії диплома кандидата наук польською або латинською мовою) лише в електронній формі через сайт NAWA.

Реалізація програми розпочнеться 1 лютого 2026 р.

Із детальною інформацією про Програму імені Станіслава Уляма та зразками документів можна ознайомитися тут: <https://nawa.gov.pl/nawa/aktualnosci/otwieramy-nabor-do-programu-ulam-nawa-2025>.

Учніowie sprawdzili swoją wiedzę przyrodniczą

Школярі перевірили свої знання про природу

15 uczniów z Łuckiej Hromady pojedzie do Rzeszowa na finał transgranicznego quizu wiedzy o przyrodzie. W partnerstwie z tym miastem Łuck realizuje projekt mający na celu ochronę i promocję dzikiej przyrody i bioróżnorodności.

15 школярів Луцької громади поїдуть до Жешува (Ряшева) на фінал природничої транскордонної вікторини. В партнерстві із цим містом Луцьк реалізує проєкт, який передбачає захист і промоцію дикої природи й біорізноманіття.



1 kwietnia w Muzeum Ukrainińskiej Sztuki Współczesnej Korsaków w Łucku odbył się półfinał transgranicznego quizu wiedzy o przyrodzie. Wzięło w nim udział 114 uczniów w wieku 15–17 lat ze szkół Łuckiej Hromady. Wydarzenie zostało zorganizowane w ramach projektu «Dzikiе życie w wielkim mieście: ochrona i promocja dzikiej przyrody i bioróżnorodności w Łucku i Rzeszowie» wdrażanego w latach 2024–2026 przez Komitet Wykonawczy Łuckiej Rady Miejskiej oraz Gminę Miasta Rzeszów w ramach Programu Interreg NEXT Polska–Ukraina 2021–2027.

38 zespołów uczniów walczyło o przejście do finału, który odbędzie się 13 maja w Rzeszowie. Weźmie w nim udział młodzież z obu miast. Zgodnie z wynikami quizu, Łucką Hromadę będą na nim reprezentować drużyny z liceów nr 4, 11, 14, 23 i 26 – łącznie 15 uczniów.

Konkurs pozwolił młodzieży na sprawdzenie i poszerzenie swojej wiedzy na temat bioróżnorodności, dzikiej przyrody, Sieci Emerald oraz NATURA 2000, łączących obszary chronione. Quiz miał również na celu zachęcenie młodych znawców przyrody do współdziałania.

«Jest to ważny element edukacyjny, będący częścią dużego międzynarodowego projektu «Dzikiе życie w wielkim mieście» – podkreśliła Anna Wincuk, kierownik Wydziału Współpracy Międzynarodowej i Działalności Projektowej Łuckiej Rady Miejskiej. Powiedziała, że projekt zakłada także inne działania edukacyjne, w tym opracowanie puzzli z rzadką florą i fauną, które zostaną przekazane przedszkolom, stworzenie gry planszowej dla uczniów szkół podstawowych, opracowanie szlaków dzikiej przyrody oraz quiz on-line.

«Projekt przewiduje współpracę z polskimi partnerami z Rzeszowa w celu uporządkowania zaniedbanych nasadzeń i parków, które są tak potrzebne nam wszystkim mieszkającym w dużym mieście» – powiedział Wasyl Chimiak, kierownik Oddziału Wspólnego Sekretariatu Programu Interreg NEXT Polska–Ukraina 2021–2027 we Lwowie.

Wyjaśniając znaczenie takich wydarzeń dla młodzieży, powiedział: «Przede wszystkim robimy to dla młodych ludzi, dla ich przyszłości, dlatego projekt, oprócz działań infrastrukturalnych, przewiduje również element związany z kompetencjami miękkimi mający na celu kontakty między nastolatkami po obu stronach granicy, aby aktywizować młodzież, przełamywać stereotypy i nawiązywać kontakty. Wszystko po to, aby granica nas nie dzieliła, ale łączyła».

Projekt «Dzikiе życie w wielkim mieście: ochrona i promocja dzikiej przyrody i bioróżnorodności w Łucku i Rzeszowie» obejmuje poprawę dwóch terenów zielonych zlokalizowanych w Łucku i Rzeszowie. W Łucku ma powstać park przyrodniczy nad Styrem, na terenie zielonej strefy wzdłuż ul. Nabrzeżnej na odcinku od ul. Kowelskiej do ul. Szewczenki. Zostaną tu zainstalowane kanały deszczowe do filtrowania wody, strefy dla pieszych, ławki i kosze do selektywnej zbiórki śmieci. Działania wdrażane w Rzeszowie mają na celu ochronę starych dębów i zapewnienie różnorodności biologicznej w rezerwacie przyrody Lisia Góra, który zostanie dostosowany do potrzeb mieszkańców.

Tekst i zdjęcia: Natalia Denysiuk

1 kwietnia w Muzeum nowoczesnego ukraińskiego sztuki Korsaków w Łucku відбувся півфінал транскордонної вікторини на знання про природу. У ній взяли участь 114 учнів віком 15–17 років зі шкіл Луцької міської територіальної громади. Захід організували в межах проєкту «Дике життя у великому місті: захист і промоція дикої природи й біорізноманіття в Луцьку та Жешуві». Його у 2024–2026 р. впроваджують виконавчий комітет Луцької міської ради та гміна Жешув (Ряшів) у рамках Програми Interreg NEXT Польща – Україна 2021–2027.

У складі 38 команд школярі боролися за вихід до фіналу, який пройде 13 травня у Жешуві. У ньому змагатиметься молодь обох міст. За результатами вікторини, Луцьку громаду на фіналі представлятимуть 15 учнів із команд ліцеїв № 4, 11, 14, 23 та 26.

Конкурс дозволив учням перевірити й розширити свої знання про біорізноманіття, дику природу, Смарагдову мережу та мережу «NATURA – 2000», які охоплюють природоохоронні території. Він проводився також із метою заохотити комунікацію та співпрацю між юними знавцями природи.

«Це важливий молодіжний освітній компонент, який є частиною великого міжнародного проєкту «Дике життя у великому місті», – підкреслила Анна Вінцюк, начальниця управління міжнародного співробітництва та проєктної діяльності Луцької міської ради. Вона розповіла, що в рамках проєкту передбачені й інші освітні й пізнавальні заходи. Серед них – виготовлення ігрових пазлів для дитсадків, на яких будуть зображені рідкісні рослини та тварини, створення настільної гри для учнів початкової

школи, розробка маршрутів дикої природи та онлайн-вікторина.

«Проєкт передбачає співпрацю з польськими партнерами з Жешува з метою окультурення невпорядкованих насаджень і парків, які так потрібні всім нам, мешканцям великих міст», – зазначив Василь Хім'як, керівник Представництва Спільного секретаріату Програми Interreg NEXT Польща – Україна 2021–2027 у Львові.

Пояснюючи важливість таких заходів для молоді, він зазначив: «У першу чергу все це ми робимо для молоді, для її майбутнього, тому проєкт, крім заходів інфраструктурного характеру, передбачає й такий м'який елемент, спрямований на контакти між підлітками з обох боків кордону, на активізацію молоді, долання стереотипів й налагодження контактів. Усе для того, щоб кордон нас не ділив, а об'єднував».

Проєкт «Дике життя у великому місті: захист і промоція дикої природи й біорізноманіття в Луцьку та Жешуві» передбачає благоустрій зелених зон у Луцьку та Жешуві. Зокрема, в Луцьку мають створити природний парк на березі Стиру, на території зеленої зони вздовж вулиці Набережної в Луцьку на відріжку від Ковельської до Шевченка. Тут встановлять дощові канали для фільтрації води, облаштують пішохідні зони, лавки та урни для роздільного збору сміття. Гміна Жешув завдяки проєкту подбає про захист старих дубів та забезпечення біорізноманіття в природному заповіднику Лисяча Гора, який пристосують до потреб мешканців.

Текст і фото: Наталя Денисюк



Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu pn. Polonia i Polacy za Granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów



Projekt „Polska Platforma Medialna Ukraina 2023-2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.



Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Użycie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Organizacji Społecznej „Monitor Wołyński”. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, a od 1 lipca 2024 roku Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zadani w zakresie wsparcia Poloni i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.

Projekt finansuje Ministerstwo zagranicznych spraw RP u ramach konkursu «Polonia ta polacy za kordonem 2023», ogłoszonego Kancelariją głowy Rady ministrów RP Projekt «Polska medijna platforma – Ukraina 2023–2025» realizuje fundacja «Swoboda i demokracja»

Publikacja відображає лише погляди автора / авторів і не представляє офіційну позицію Міністерства закордонних справ РР

Видавець: ГО «Волинський монітор»
Шеф-редактор: Валентин ВАКОЛЮК
Головний редактор: Анатолій ОЛІХ
Коректори: Ольга ШЕРШЕНЬ, Пётр КОВАЛІК
Переклад: Світлана ПИЗА, Наталя ДЕНИСЮК
Снівпраця: Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,
Вєслав ПІСАРСЬКИЙ, Ядвіга ДЕМЧУК

Газета «Волинський монітор»
43025 Луцьк, вул. Крилова 5/7
monitorwoylinski.com
tel.: +38 067 709 29 49
mail: monitorwoylinski@gmail.com
facebook.com/MonitorWoylinski
x.com/MonitorWoylinski

Ідентифікатор медіа: R30-01239,
рішення № 803 від 31.08.2023 р.
Тираж: 3000. Замовлення: 795
Друк: ПП «Волинська друкарня»
Луцьк, пр. Волі 27.
Друк офсетний
Формат А3



monitorwoylinski.com